

# DZIENNIK

## PIOTRKOWSKI

### SAMOZATRUCIE na tle wątroby

Samozatrucie bywa przyczyną wielu dolegliwości (ból artretyczny, łamanie w kościach, ból głowy, wzdęcia, odbijania, ból w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, plamy, i wyrzuty na skórze, skłonność do fycia, mdłości język obłożony). Trucizny wewnętrzne wytwarzające się we własnym organizmie, zanieczyszczają krew niszczą organizm i przyspieszają starość. Wątroba i nerki są organami oczyszczającymi krew i soki ustroju. 2-letnie doświadczenie wykazało, że ziola lecznicze „CHOLEKINAZA“ H. Niemojewskiego jako żółcio - moczopędy są naturalnym czynnikiem odciążającym soki ustroju od trucizn własnych. Bezpłatne broszury otrzymać można w Laboratorium fizjologiczno chemicznym „Cholekinaza“ H. Niemojewskiego Warszawa N. świat 5.

Adres Redakcji i Adm. Piotrków Tryb. Słowackiego 18 tel. 10-21. Drukarni 10 65.

# Mocarstwa odmawiają pomocy Chinom

## w obawie przed wybuchem nowej wojny światowej

GENEWA. Poufne rozmowy, prowadzone poza Radą Ligi Narodów przez delegatów Francji, Anglii, ZSRR i Chin na temat Dalekiego Wschodu, wywołały rozległe echa w prasie, która doniosła, że delegaci wspomnianych państw nawiązali kontakt ze Stanami Zjednoczonymi.

W związku z tym tutejsze koła brytyjskie złożyły wczoraj oświadczenie, głoszące, że delegaci Francji, Anglii, ZSRR i Chin nie zwracali się do rządu Stanów Zjednoczonych o przystąpienie Stanów Zjednoczonych do rezolucji, jaka miałaby

być przedstawiona Radzie w sprawach chińskich.

Akcja tego rodzaju nie była nawet przewidywana. Ograniczyć się miano jedynie do informowania rządu Stanów Zjednoczonych ze względów kurtuazyjnych o przebiegu rozmów.

Z oświadczenia powyższego wynika, że Stany Zjednoczone odmówiły udziału w jakiegokolwiek akcji na Dalekim Wschodzie, o której pisano z okazji

ostatnich genewskich rozmów kulturalowych.

PARYŻ. Przebieg debaty w Lidze Narodów w sprawie Chin wywołuje zdenerwowanie i pesymizm w kołach politycznych i na łamach prasy paryskiej.

Prasa paryska podkreśla z niechęcią, że inicjatywa pos. Wellingtona Koo wysunięta zupełnie wyraźnie i otwarcie pod patronatem Rosji Sowieckiej groziła poważnym niebezpieczeństwem całej Europie, wciągnięcia Europy w konflikt na Dalekim Wschodzie.

Specjalny wysłannik „Petit Parisien“ do Genewy Bourguet podkreśla

z naciskiem, że Francja, odmówiła kategorycznie wystawiania się na sztych w tej sprawie, grożącej niezwykłym ryzykiem skoncentrowania na Francji całej nienawiści Japonii, po tej samej linii poszła polityka min. Edena.

Usiłowania Chin czynione pod patronatem Sowietów, aby wciągnąć Anglię i Francję oraz Stany Zjednoczone w konflikt na Dalekim Wschodzie spaliły się na panewce.

Specjalny wysłannik genewski „Matin“ podkreśla również z zadowoleniem, że machinacje sobotnie delegata sowieckiego spaliły na panewce. Mocarstwa europejskie odmówiły an-

gażowania się dalej niż Waszyngton.

Jeżeli Litwinow zamierza wysłać broń i amunicję Chinom, to jest jego prawem i jego sprawą, skoro jego kraj skłonny jest czynić to na własną re-

Redaktor dyplomatyczny „Excelsiora“ P. M. Pays podkreśla, że w obecnym stanie rzeczy Genewa nie może uczynić nic więcej, poza sformułowaniem rezolucji, wyrażającej sympatię dla Chin i pozostawiającej każdemu rządowi swobodę działania indywidualnie w kierunku okazania pomocy Chinom w granicach jednak, któreby nie popchnęły Japonii do skrajnych decyzji.

# Nad Francją szaleje groźna wichura

## Komin fabryczny runął z wysokości 20 metrów!

PARYŻ. Nad całą Francją chód ciężarowy zepchnięty przez wicher z ulicy na chodnik, przewrócił stragan uliczny ustawiony na brzegu jezdni i został rozbity o słup sygnałowy, regulujący ruch uliczny. Okolicznicy w wielu domach zostały powyrwane z zawias. Wielki komin fabryczny na placu Clichy w Paryżu wysokości ok. 20 m., którego ciężar wynosił ponad 3 tys. kg. wichura rzuciła na plac i tylko dzięki szczęśliwemu wypadkowi nie doszło do żadnej katastrofy i nie było żadnych ofiar.

Na terenie dawnej wystawy międzynarodowej 40 m. parkanu otaczającego teren wystawowy, a zagrządzającej przeście

do pawilonu marynarki handlowej wiatr porwał i uniósł w powietrze. W Cite Universitaire balkon domu nr. 13 został przez wiatr wygięty i niemal oderwany od fasady domu. W Lasku Vincennes wiatr obalił kilkadziesiąt drzew na drodze.

Ze wszystkich stron Francji nadchodzą wiadomości o ogrom

nych szkodach wyrządzonych przez wicher huraganowy. Dachy w miastach prowincjonalnych zostały zerwane. Dachówki pokrywają ulice miast i miasteczek, drzewa powyrwane z korzeniami tarasują drogi samochodowe. Huraganu tej sily od dawna we Francji nie widziano.

BARCELONA. Samoloty powstające eskadry lotnicze trzykrotnie dokonały nalożu na stolicę Katalonii, bombardując zarówno centrum miasta, jak i śródmieście. Bombardowanie pociągnęło za sobą śmierć kilkadziesiątu osób i poważne szkody materialne. Około 30 domów zostało zburzonych przez bomby.

Po trzecim bombardowaniu ludność Barcelony wyległa tłumnie na ulice, oglądając szkody wyrządzone przez samoloty.

## Kilkadziesiąt osób zabitych počas bombardowania Barcelony

BARCELONA. W ciągu dnia

Węgier i Polaki. Najwspanialej przystrojone będą ulice — Baszłowa, Floriańska, Rynek i Grodzka, na których stawiane są maszty, które ozdobione będą chorągwiemi o barwach narodowych węgierskich i polskich z herbem Węgier, nakrytym koroną Św. Szczepana i Orłem u szczytu.

Na placu Bernardyńskim u stóp Wawelu stanie olbrzymi łuk triumfalny wysoki na 16 m. ozdobiony pękami chorągwi oraz herbem królestwa Węgier. Podobne herby widnieć będą na Barbakanie.

BARCELONA. W ciągu dnia

Węgier i Polaki. Najwspanialej przystrojone będą ulice — Baszłowa, Floriańska, Rynek i Grodzka, na których stawiane są maszty, które ozdobione będą chorągwiemi o barwach narodowych węgierskich i polskich z herbem Węgier, nakrytym koroną Św. Szczepana i Orłem u szczytu.

Na placu Bernardyńskim u stóp Wawelu stanie olbrzymi łuk triumfalny wysoki na 16 m. ozdobiony pękami chorągwi oraz herbem królestwa Węgier. Podobne herby widnieć będą na Barbakanie.

Na trzecim bombardowaniu ludność Barcelony wyległa tłumnie na ulice, oglądając szkody wyrządzone przez samoloty.

Sędziowie marsz. Tuchaczewskiego rozstrzelani

PARYŻ. „Le Matin“ donosi z Moskwy, że wszyscy członkowie sądu wojennego, który skazał na śmierć marszałka Tuchaczewskiego zostali z kolei, z wyjątkiem tylko gen. Bluechera naczelnego dowódcy wojsk sowieckich na Dalekim Wschodzie, kolejno aresztowani i rozstrzelani.

## „Dzień Polaka z Zagranicy“ obchodzony uroczystość w całym kraju

W dniu wczorajszym z okazji „Dnia Polaka z Zagranicy“ odbyły się w całym kraju uroczyste obchody, poświęcone 8-milionowej Polonii zagranicznej.

W sali Rady Miejskiej m. st. Warszawy odbyła się uroczysta akademicka, na którą przybyli m. in. wiceminister spraw zagranicznych Jan Szembek, przedstawiciele Światowego Związku Polaków z Zagranicy, wicemi-

ster inż. J. Piasecki oraz prezydent m. st. Warszawy St. Starzyński, który wygłosił okolicznościowe przemówienie.

# Triumfalny łuk u stóp Wawelu na powitanie regenta Węgier, Horthy'ego

W Krakowie w całej pełni trwają przygotowania do dekoracji miasta na przyjazd regenta Węgier Mikołaja Horthy'ego. Całe miasto zostanie bogato przybrane flagami o barwach

Węgier i Polaki. Najwspanialej przystrojone będą ulice — Baszłowa, Floriańska, Rynek i Grodzka, na których stawiane są maszty, które ozdobione będą chorągwiemi o barwach narodowych węgierskich i polskich z herbem Węgier, nakrytym koroną Św. Szczepana i Orłem u szczytu.

Podobne uroczystości odbyły się w całej Rzeszy. Na ogół ze względu na niedojście do skutku posiedzenia Reichstagu, tegoroczny obchód miał rozmiary dużo skromniejsze niż w roku ubiegłym.

# 5-ta rocznica rządów kanc. Hitlera

## Kancelarz Hitler przyjął defiladę oddziałów szturmowych

BERLIN. Obchód piątej rocznicy objęcia władzy przez narodowych socjalistów rozpoczął się wczoraj rano pobudką orkiestr formacji partyjnych, które przeciągnęły udekorowanymi ulicami miasta.

O godz. 9-ej przemówił przez radio minister propagandy dr. Goebbels do młodzieży niemieckiej. Minister w swym przemówieniu odmalował dzieje walki narodowych socjalistów o władzę, wskazując na osiągnięte już na różnych polach zwycięstwa oraz wzywając młodzież niemiecką do wytrwania w pracy

W godzinach południowych kancelarz przyjął laureatów ustanowionej w roku ubiegłym niemieckiej nagrody narodowej, za zasługi artystyczne i naukowe, którym wręczył złote odznaki i dyplomy honorowe. W ciągu dnia uczczono pamięć dwóch szturmowców, poległych przed pięć laty w Berlinie. Na zakończenie uroczystości odbył się wielki pochód z pochodniami.

Wszystkie dzienniki poświęcają niemal całe szpalty wczorajszej rocznicy.

# Ziemia obsunęła się w kopalni

## Straszliwe skutki wstrząsu podziemnego

BRUKSELA. W nocy z soboty na niedzielę w gminie Souvret w pobliżu Charleroy na terenie kopalni węgla nastąpiło obsunięcie się ziemi.

O godz. 11 w nocy całe stawy ziemi, zaczęły się obsuwać w przestrzeni kilometra

w wyniku czego zawalił się szereg domów. W ciągu nocy obsunięcie się ziemi trwało nadal, pociągając za sobą zawalenie się jeszcze wielu domów. Ośno ga kolejowa łącząca kopalnię z linią brukselską, zapadła się na przestrzeni kilometra

Towarzyszące wstrząsom gromoty podziemne słyszane były daleko poza terenem katastrofy. Zaalarmowana straż ogólna zdołała na czas ewakuować mieszkańców z zagrożonych domów.

Pijalnia Mleka „ZDROWIE“ — Słowackiego Nr. 4 — poleca wyborowe  
CODZIENNIE ŚWIEŻE PĄCZKI  
I CIASTKA GAJEWSKIEGO z Warszawy



# Ks. Juliana powiła córkę!

## Mimo rozczerwiania, lud Holandii gorąco manifestuje

HAGA. Księżna Juliana powiła córkę. Wiadomość o tym, została podana do publicznej wiadomości o godzinie 9 min. 59. Z kół zblizonych do pałacu informują, iż zarówno matka, jak i dziecko czują się doskonale.

Wiadomość o urodzeniu się księżniczki obwieściła salwa 51 wystrzałów armatnich. W całej Holandii przyjęto ją z wielką radością.

W Amsterdamie i innych miastach Holandii wyległy na ulicę olbrzymie tłumy ludności, radośnie manifestując na cześć domu królewskiego i księżnej Juliany.

Wiść o narodzinach księżniczki została za pomocą daleko pisu zainstalowanego w pałacu podana do wiadomości władz, rozgłośni radiowych, dzienników, zarządów miejskich, wszystkich większych miast oraz garnizonów.

Jednocześnie ze strzałami armatnimi obwieszczały radość nowinę odezwały się dzwony we wszystkich kościołach, a w portach rozleciał się głos syren okrętowych. Domy w kilka minut zostały przybrane flagami.

Ponad miastami ukazały się samoloty, które rzuciły kartki o barwach domu panującego, zawierające wiadomość o przyjęciu na świat księżniczki.

W Hadze i wielu innych miastach na ulicach ukazali się heroldzi w historycznych strojach wznoszący okrzyki na cześć domu panującego.

Doktora de Groota, który czuwał w ciągu ostatnich miesięcy nad zdrowiem księżniczki Juliany wezwano do pałacu o godzinie 1-ej w nocy. Silniejsze bóle porodowe zaczęły się około godziny 5-ej nad ranem.

Poród odbył się zupełnie normalnie. Stan zdrowia matki i dziecka jest jak najlepszy.

### ŚWIĘTO NARODOWE

HAGA. — Dzień dzisiejszy został ogłoszony jako święto na

rodowe. Będzie świętowała cała Holandia. Nauka w szkołach w ciągu dwóch dni będzie przerwana.

Na wiadomość o przyjściu na świat księżniczki, Haga w ciągu kilku minut przybrała odświętny wygląd. W oknach i wy-

stawach sklepowych ukazały się portrety członków domu panującego. Na ulicę wybiegły radośnym tłumem dzieci, które zwolniono ze szkół.

Przy dźwiękach dzwonów i ryku syren fabrycznych, a w portach okrętowych, rozpoczę-

ły się żywiołowe manifestacje.

### GRATULACJE

LONDYN. Król Jerzy 6-ty w imieniu własnym i w imieniu królowej Elżbiety wysłał do królowej Wilhelminy dopis gratulacyjny z powodu przyjścia na świat córki ks. Juliany.

## Japonia przeprosza Amerykę

### za znieważenie sekretarza ambasady amerykańskiej przez żołnierza japońskiego

TOKIO. Agencja Domei donosi, iż wiceminister Horinuzi w rozmowie z ambasadorem amerykańskim Grew, wyrażając ubolewanie z powodu incydentu z sekretarzem ambasady Stanów Zjednoczonych Allisonem, podkreślił trzy punkty:

1) bez względu na okoliczności, w jakich wydarzył się incydent, czynne znieważenie amerykańskiego dyplomaty w Nankinie przez żołnierza japońskiego było wydarzeniem ze wszel-

miar zasługującym na ubolewanie. Japoński oficer sztabowy major Hongo udał się do ambasady amerykańskiej i w imieniu naczelnego wodza armii japońskiej w Chinach przeprosił Allisona, wyrażając jak najgłębsze ubolewanie z powodu incydentu.

Rząd japoński podkreślił, wiceminister Horinuzi, również pragnie wyrazić jak najgłębsze ubolewanie, iż mogło dojść do podobnego incydentu.

2) ze względu na poważny charakter incydentu rząd japoński udzielił zapewnienia, że po zakończeniu dochodzenia będą podjęte odpowiednie kroki w celu ukarania winnych.

3) ze względu na niezgodność i sprzeczności w wersji dotyczących okoliczności jakie towarzyszyły incydentowi, sprawa będzie mogła być całkowicie wyjaśniona dopiero później po przeprowadzeniu jak najbardziej szczegółowego dochodzenia.

## Miliony na przygotowanie fachowców

### nie dają żadnych rezultatów — alarmują „Izwestia”

MOSKWA. — „Izwestia” atakują ludowy komisariat transportu wodnego, pisząc, że państwo traci miliony na przygotowanie kadr fachowców, ale rezultaty ledwo można zauważyć, gdyż ludowy komisariat transportu wodnego jest wrogo nastrojony wobec nowych ludzi.

Dziennik podkreśla, że na kierowniczych stanowiskach znajdują się ludzie bez odpowiednich kwalifikacji. Inżynierowie porzucają pracę, gdyż są źle wynagradzani, dwa i trzy razy gorzej niż gdzieindziej. W poszczególnych żegluchach brak jest inżynierów, a jednocześnie zwalnia się szereg specjalistów

wskutek skracania etatów. Poza tym wielu inżynierów jest zatrudnionych nie w swej specjalności. Pracują oni jako maszyniści i palacze.

Dziennik przypomina komisarzowi Pachomowowi, że przy takim stosunku do kadry pracowników nie zdołał on wykonać tych zadań, jakie postawio-

no mu w krytycznych uwagach deputowanych i w przemówieniu Motolowa.

Atak „Izwestii” na Pachomowa uważany jest w kółach dziennikarskich jako ponowne, poważne ostrzeżenie, że może być on usunięty ze swego stanowiska, jeśli resortu swego nie postawi na wysokości.

## Skarb w domu żebraka

### Ukrywał przed żoną i dziećmi swój majątek, aby nie łożyć na ich utrzymanie

Przed kilkoma tygodniami zmarł w Pittsburgu niejaki Edgar Clart, który po wojnie uchodził za jednego z najbogatszych ludzi w mieście. Z czasem jednak sprzedał wszystkie swe nieruchomości, i w mieście rozszły się pogłoski, że Clart, który uchodził za skąpego dzwaka, wskutek nieszczęśliwych spekulacji stracił cały majątek. Przed dziesięcioma laty znajdował się w takiej nędzy, że nie mógł utrzymać żony i trojga dzieci. Żona rozwiodła się z nim i wraz z dziećmi zamieszkała u krewnych, żyjąc w niedostatku. Clart zaś chodził w znieszczonej ubranii i utrzymywał się z żebractwa.

Po śmierci Clarta znaleziono w komedzie żebraka ku ogólnemu zdumieniu zbiory starych wartościowych instrumentów

## Wojskowa Rada Gospodarcza w Niemczech

BERLIN. Premier Goering po wołał do życia wojskową radę gospodarczą, która działać będzie w ramach izby gospodarczej Rzeszy.

Wskład rady weszli najwybitniejsi przedstawiciele gospodarczego świata Niemiec.

### PRZODKOWIE

— Patrz, ten zamek wybudował mój przodekowie!  
— Tak? To, to byli murarze?

## Znów śmierć dzienikarza na froncie

TOKIO. Na południowym od cinku frontu Tientsin. Pukau został zabity odłamkiem granatu korespondent agencji Domei Masaharu Jujioka.

## Drogocenny ładunek

LONDYN. Do Woolwich przybył parowiec „Ranpura”, który przywiózł z Chin ładunek chińskich monet srebrnych wartości 2 milionów funtów.

## Czang-Kai-Szek zadowolony

SZAGHAJ. Czang-Kai-Szek powrócił do Hankau po dokonaniu inspekcji wzdłuż kolei Lung hai. Naczelny wódz armii chińskiej wyraża się optymistycznie o sytuacji.

## Polskie zajęcia w Holandii

HAGA. Do Amsterdamu przybył transport 1800 zajętych polskich, które zostaną wypuszczone na nowo osuszony obszar „Wieringormeer”.

Należyta przemiana materii ułatwia  
ZIOŁA  
PRZECZYSCZAJĄCE  
KARPINSKIEGO

## Wywłaszczenie żydowskiego „Domu Narodowego” w Rumuni

Dekretem królewskim został wywłaszczony żydowski „Dom narodowy” w Czerniowcach. Teren zajmowany przezeń zostanie przyłączony do posesji, na której buduje się obecnie rumuński pałac kultury.

Gmina żydowska otrzyma odszkodowanie.

## DINOL-DONT ZĘBÓW

rzeczywiście 2984b  
najlepsza PASTA do

## Atak na „starcobrzędowców”

### przygotowaniem do nowych aresztowań

MOSKWA. — „Izwestia” zamieściły niezwykle ostrą atak na arcybiskupa cerkwi starobrzędowców Wincenego (Wasyl Siemionowicz Nikitin) przedstawiając go jako „szarlatana, pijaka, rozpustnika i oszusta”.

Jak wynika z tego artykułu cerkiew starobrzędowców w Moskwie znajduje się za rogiatkami rogozskimi, jest licznie od-

wiedzana przez starobrzędowców, ze wszystkich stron związku, głównie z nad Wołgi, Uralu, Syberii.

W tutejszych kółach dziennikarskich uważają, że atak „Izwestii” na arcybiskupa Wincenego, jest przygotowaniem gruntu do aresztowania go i zamknięcia cerkwi starobrzędowców.

## Zuchwały napad na bankiera

### Jeden bandyta zabity, 10 aresztowano

PEKIN. Szajka międzynarodowych bandytów, do której należało dwóch Amerykanów i kilku innych cudzoziemców napadła na bank angielski, rabując przeszło 110 tys. yuanów oraz znaczną ilość papierów wartościowych.

Policja chińska, która natra-

fiła na kryjówkę bandytów stoczyła z nimi zaciętą walkę, zabijając jednego z nich, a aresztując dziesięciu.

Zdaniem władz policyjnych, jak donosi agencja Domei, banda ta jest kierowana przez agentów komunistycznych.

## Francuska misja lotnicza

### z wizją w Londynie

LONDYN. Francuska misja lotnicza przybyła wczoraj do Londynu. W skład jej wchodzi 5 rzeczoznawców francuskiego ministerstwa lotnictwa z p. Volvertem na czele.

Misja ta ma się zapoznać z metodami stosowanymi przez

rozmaite gałęzie brytyjskiej produkcji lotniczej. Członkowie misji zwiędzą dokładnie najważniejsze ośrodki brytyjskiego przemysłu budowy samolotów i odbędą narady w brytyjskim ministerstwie lotnictwa.

## Kraków w odświętnej szacie

### na przywitanie regenta Horthy'ego

KRAKÓW. W czasie pobytu regenta Węgier Horthy'ego w Krakowie urządzona zostanie niezwykle staranna i okazała iluminacja historycznych zabytków miasta, a w szczególności górujących nad miastem wieżyc i kopuł krakowskich świątyń.

Zajawnieją więc blaskiem nie tylko wieża mariacka i ratuszowa, ale również oświetlone po raz pierwszy zostaną wieże kościoła św. Andrzeja, kopuła św. Piotra, wieże historycznej Skałki, wieża kościoła Bożego Ciała i inne.

## Katastrofalny huragan

### Kilka statków zatonało wraz z ładunkiem

CZERNIOWCE. — „Nasza Riecz” donosi z Konstancy, iż we wschodniej części morza Czarnego szalał huragan, które go ofiarą padły statki sowieckie „Azneft” i „Mieczynskij” wraz z całą załogą. Ze statku niemieckiego „Nordosten” fale

których nie zdołano uratować. Huragan dokonał wielkich spustoszeń w porcie Noworosijsk, zrywając dachy i przewracając słupy telegraficzne. Dwie barki rybackie nie mogły z powodu huraganu wypłynąć do portu i zatonały wraz z załogą.

## Zatopione wsie i miasteczka

### Wielka fala powodzi na Donaju

BUKARESZT. Agencja „Radior” komunikuje: na skutek przyboru Dunaju i zerwania tamy miasto Galac zostało częściowo zatopione. Niżej położone dzielnice zalane są do wyso-

kości 2 metr. Istnieje obawa dalszego podniesienia się poziomu wody. Sytuacja jest tragiczna. Wielu mieszkańców powodzi zaskoczyła podczas snu



# Wesoły kącik

## Podstęp

Dwaj panowie stojący przy bufecie restauracyjnym stracili już rachunek wypitych kolejek. Nasrój stawał się coraz bardziej serdeczny. Panowie co chwila całowali się z dubeltówkami, zapewniali sobie dożgonną przyjaźń i wreszcie jeden z nich zaproponował:

— Przypadłeś mi pan bardzo do gustu. Wiesz pan co? Wypijmy „bruderszaft”. Mówmy sobie „ty”.

— Nie, nie! — oznajmił. — Już ja „bruderszaftu” z nikim nie wypiję. Pić mogę z każdym, i pocałować się mogę, ale „bruderszaftu” — nigdy!

— Niby dlaczego? — zmarszczył czoło urażony odmową prosił odawca.

— Bo się raz, uważa pan, spażyłem i teraz unikam. Miałem jednego sąsiada, na tych samych schodach mieszkał, co i ja. Bardzo był dobrze ułożony i grzeczny człowiek. Zawrę tylko mówił „proszę bardzo”, albo „pan będzie łas’kaw”.

Inteligentny był człowiek. W charakterze buchaltera pracował i ciałe miał w domu robotę. Kiedy do niego wstąpić, przy robocie siedział.

A ja bardzo często do niego wstępowałem. Bo czasu mam dużo i lubię sobie pogadać.

Inny by mnie, uważa pan, na zbity pysk wyrzucił, że mu pracować nie daję. A on — nie. Grzeczny był człowiek. Kiedy do niego zaszedłem, robotę przerwał i cierpliwie słuchał, co ja gadam.

Czasem przez dwie, trzy godziny słuchał i choć widziałem że się facet niecierpliwi, bo mu do roboty pilno, złego słowa mi nie powiedział.

W dzisiejszych nerwowych czasach trudno o człowieka, który cierpliwie wysłucha, kiedy pan masz życzenie się wygadać. To też szanowałem tego sąsiada bardzo i coraz częściej do niego wstępowałem.

Aż pewnego razu on do mnie powiada:

— Panie Kominek! Znamy się już parę ładnych miesięcy. Najwyższy czas, żebyśmy „bruderszaft” wypili. Mówmy sobie „ty”.

Ucieszyłem się, panie, szczerze. Sam, oczywiście kupiłem wódkę i zakąski.

Wypiliśmy „bruderszaft” i wtedy on do mnie powiada:

— No, teraz jesteś moim przyjacielem i już nie potrzebuję się z tobą patyczkować. Więc ci po przyjacielsku mówię: „Idź bracie na zbity łeb, bo nie mam czasu na słuchanie twoich bzdur”.

Mnie, uważa pan, aż zatkało ze zdziwienia.

— Wacusi! — mówię. — Jak się wyrażasz? Przecież „bruderszaft” wypiliśmy?

— Właśnie — powiada — dla tego „bruderszaft” wypiliśmy, żebym mógł być szczery. Obecnie człowiekowi nie wypada po wiedzieć, ale przyjacielowi można: „Jak mi jeszcze raz w robocie przeszkodziś to cię ze wszystkich schodów zrzucę! A teraz zjeżdżaj!”

I wypchnął mnie za drzwi.

Rozumie pan? Po to że mną „bruderszaft” wypili, żeby mnie na zbity pysk z mieszkania wyłać.

Od tego czasu ostrożny jestem. Naprawdę mogę z każdym, pocałować także, ale „bruderszaftu” nie wzmnie.

Napoleon Sadek.

# Potężne zbrojenia Sowietów

tematem obrad japońskiego sejmiku

PARYŻ. Z Tokio donoszą, że na ostatnim posiedzeniu sejmiku japońskiego odbyła się interesująca dyskusja na temat zbro-

jeń sowieckich. Gdy sprawa ta wypłynęła na porządek dzienny przewodniczący poprosił o dżoziemców, znajdujących się

w izbie, by opuścili salę obrad. Następnie zabrał głos min. wojny generał Sugijama, który w dłuższym przemówieniu, odpowiadając na zadane mu pytania omówił zagadnienie zbrojeń sowieckich.

Według informacji, jakie zostały przekazane do opinii publicznej z posiedzenia izby, min. Sugijama nie ukrywał, że zbrojenia sowieckie w prowincjach nadmorskich przybrały b. poważne rozmiary.

## Prowokacje litewskie

RYGA. Donoszą z Kowna, że na mocy nowego statutu o organizacjach studenckich na uniwersytecie kowieńskim wszystkie organizacje liczące mniej niż 25 członków winny być zlikwidowane.

Przepis ten skierowany jest przeciw organizacjom studenckim zrzeszającym młodzież mniejszościową a więc polskim, niemieckim i innym.

# Krwawym szlakiem Wampira Warszawy

Morderca okazał się normalnym człowiekiem i odpowiedzialnym za swe zbrodnicze czyny

Dochodzenie w sprawie zbrodni wampira Warszawy Skwierawskiego posuwa się szybko naprzód. Ponieważ udało się wyjaśnić wiele zagadkowych szczegółów zamierzona wizja lokalna na miejscu postrzeżenia zwiak s. p. Szlendaka prawdopodobnie nie odbędzie się.

**PRZESZŁOŚĆ WAMPIRA**  
Jak się okazało Skwierawski ma już za sobą bogatą przeszłość kryminalną. Notowany za kradzieże był już 5 razy, dwa razy odsiadywał karę więzienia za kradzieże motocykli. Było to w Gdańsku i Gdyni.

Wstydząc się przed rodziną hańbiącym wyrokiem, napisał on do rodziny list, podając, iż wyjechał statkiem w dłuższą drogę.

**ODPOWIEDZIALNY ZA SWE CZYNY**

Z polecenia władz prokurator

skich przybyła do więzienia m. kołowski komisja lekarska, która zbadała mordercę. Lekarsze orzekli, iż Skwierawski jest człowiekiem zupełnie normalnym i odpowiedzialnym za swe czyny.

Poza tym stwierdzono u niego lekką nerwicę serca.

**PRZYJACIEL MORDERCY**  
Osadzony w więzieniu przyjaciel wampira Trawas obciążony jest poważnymi podejrze-

niami. Zdolano ustalić, iż wie- dział doskonale o popełnionej przez Skwierawskiego zbrodni, następnie zaś pomógł mu w ucieczce z Warszawy.

**„STEYER” BEDZIE NADAL TAKSÓWKĄ.**

Po dokładnych oględzinach „Steyera”, które odbyły się w Urzędzie Śledczym, został on wczoraj wydany właścicielowi, panu Chojnackiemu.

Jak się dowiadujemy, auto będzie w dalszym ciągu kursowało po mieście, jako taksówka.

**CO SIE DZIAŁO Z LICZNIKIEM „STEYERA”?**

Policja lwowska przelała do Warszawy licznik „Steyera”, który Skwierawski wymontował z auta i porzucił we Lwowie.

Bojąc się zdemaskowania wampir zapakował go jeszcze w Lublinie w osobną paczkę, którą kilkanaście dni wcześniej wyrzucił. Idąc po zostawione w hotelu „Splendid” pantofle, Skwierawski wszedł do lokalu żeńskiej szkoły powszechnej im. Konarskiego przy ul. Sapiechy, i zostawił fatalny licznik w korytarzu. Wkrótce po tym zo-

stał ujęty.

Leżącą w kacie paczkę, owiniętą w papier, pierwszy znalazł młody pomocnik wozu Karol Socha. Przerażony chłopiec zawiadomił policję, przypuszczając, iż jest to maszyna piekielna.

Do kogo licznik należy i kto go porzucił ustalono po otrzymaniu zawiadomienia z Warszawy.

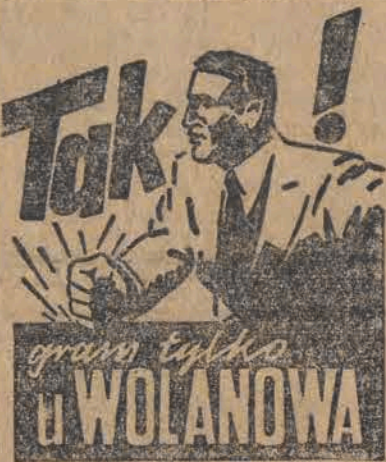
**SKĄD DOSTAŁ MORDERCA FALSZYWY NUMER?**

Zamordowałszy Szlendaka, Skwierawski postanowił zamienić tabliczkę rejestracyjną samochodu. W dniu 15 b.m. zgłosił się do sklepu — wytwórni szyldów Cypela przy ul. Marszałkowskiej 98.

Obecnemu w zakładzie pracownikowi Władysławowi Zagrodzkiemu oświadczył, iż zniszczyły mu się tablice rejestracyjne w zderzeniu z innym wozem. Ponieważ musi wyjechać natychmiast za granicę nie może czekać na numer z wydziału ruchu, zmuszony jest zamówić go na własną rękę.

Aby usunąć podejrzenie morderca podał się za wyższego urzędnika PKP. Zagrodzki widząc mundur klienta uwerzył mu i przyjął zamówienie. Za numer Skwierawski zapłacił 15 złotych. Tablice wykonane zostały dopiero na 19-go, tak, że wampir przez 4 dni jeździł po mieście z numerem właścicielskim.

W jaki sposób nie zdemaskowano go wówczas — nie wiadomo. Przypnieć trzeba, że tunel Skwierawskiego był niesłychanie



Warszawa, Marszałkowska 154  
P. K. O. 18814

## Organ tajnej dyplomacji

T k nazywa Li e N-ro 16" prasa japońska

TOKIO. Komentując olbrzymi plan rozbudowy marynarki amerykańskiej oraz ordęzia prezydenta Roosevelta, „Asahi Zimbun” pisze o konieczności odpowiednich zarządzeń ze strony Japonii.

Według ordęzia prezydenta Roosevelta — pisze dziennik — projekty dotyczące dalszego rozwoju marynarki Stanów Zjednoczonych powstały jedynie ze względów samoobrony, chociaż żadne mocarstwo na świecie nie zagraża obecnie Ameryce.

Prasa japońska obszernie omawia również ostatnie wydarzenia w Genewie. „Niszi - Ni-

szimbun” zarzuca Lidze Narodów, iż staje się organem tajnej dyplomacji. Byłoby godnym ubolewania, kończy swe wywody „Niszi - Niszi Szimbun”, gdyby Liga Narodów stała się wylegarnią wrogich nastrojów.

## W jutrzejszym numerze dalszy ciąg ankiety „Co bym zrobił, gdybym został ministrem”

## 9 górników splonęło podczas strasznego pożaru w kopalni

LONDYN. Pożar, który wybuchł w kopalni węgla w Dumbreck został po długotrwałych wysiłkach, które trwały przeszło dobę opanowany. Z kopalni wydobyto zwłoki 9-ciu ofiar katastrofy, których tożsamości

nie udało się stwierdzić. Zwłoki nieszczęśliwych górników są całkowicie zwęglone. Podczas akcji ratunkowej kilku górników doznało ciężkich obrażeń cieleśnych.

## Rozwiązanie organizacji Komun. odbyło się w Szwajcarii za pomocą plebiscytu

LOZANNA. W Kantonie odbył się plebiscyt w sprawie rozwiązania i zakazu organizacji komunistycznych. Za zakazem padło 34.536 głosów — przeciwko rozwiązaniu organizacji komunistycznej głosowało teraz tylko 4.536 osób

nych w Szwajcarii. W Lozannie, gdzie przy wyborach miejskich w listopadzie ub. roku komuniści uzyskali około 10.000 głosów — przeciwko rozwiązaniu organizacji komunistycznej głosowało teraz tylko 4.536 osób

## GIEŁDA

Po pownym osłabieniu zamoczyła się wczoraj przeważnie tendencja spadkowa.

**BANK POLSKI PŁACI:**  
WALUTY  
Dolar 525, fr franc. 1692, funt ang. 2630, gulden gd. 9980, m. niem. 103, srebrna 113.

**DEWIZY**  
Belgia 89.12, Gdańsk 100, Holandia 294.45, Londyn 26.40, N. Jork - kabel 527.75, Paryż 17.22, Praga 18.52, Sztokholm 136, Szwajcaria 122.

**PAPIERY PROCENTOWE**  
Dolarówka 41.75, 3 proc. inwest. I em. 81.25, 3 proc. inwest. II em. 81.75, 4 proc. konsolid. 68, Konwers. 67, 4 i pół proc. poz. wewn. 65.50, 4 i pół proc. L. Z. Z. 63.50, 5 proc. L. Z. W. 1933 r. 69.50.

**AKCJE**  
Bank Polski 116, Warsz. Węgiel 31.50, Modrzeńców 15, Rudzki 11.75, Starachowce 38.50, Habermusch 49.25, Żyrardów 75.

## RADIO

**WTOREK, 1 LUTEGO 1938 R.**  
6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorza”, 6.20 Gimnastyka, 6.40 Muzyka. (pięty). 7.00 Dziennik poranny, 7.15 Muzyka (pięty), 11.15 Audycja dla szkół, 11.40 Gra Wilkowi Primrose (pięty), 12.03 Audycja południowa, 15.30 Wiadomości gospodarcze, 15.45 „Zagadki muzyczne” — aud. dla dzieci, 16.05 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych, 16.15 Koncert rozrywkowy, 16.50 Pogadanka aktualna, 17.00 „Przez amerykański Tybet” — pogadanka, 17.15 Recital śpiewaczy, 17.50 „Pieki naszych ulic” — pogadanka, 18.00 Wiadomości sportowe, 18.10 Sierzyńska techniczna, 18.35 Audycja dla wsi, 19.00 „10 usług 2 występki K. Wł. Wólcickiego” — wieczór literacki, 19.30 Polska twórczość chóralna, 19.50 Pogadanka aktualna, 20.00 „Europa lat cztery” — aud. muz.-słowna, 20.40 „Przedstawiamy speakerów”, 20.45 Dziennik wieczorny, 21.00 Koncert symfoniczny, 22.00 Muzyka taneczna, 22.50 Ostatnie wiadomości, 23.00 Muzyka taneczna, 24.00 Muzyka tan.

**WARSZAWA II**  
13.00 Koncert rozrywkowy, 14.10 Tematy religijne w muzyce nowożytnej, 15.00 Pogadanka akt., 15.10 Wiadomości sportowe, 15.15 Zespół artystyczny, 19.00 Recital festywalowy, 18.50 Muzyka lekka i taneczna.





TADRUSZ RYS

# DZIEŃ ZAPŁATY

WSTRZĄSAJĄCA POWIEŚĆ O BOHATERSTWIE,  
MIŁOŚCI I POŚWIĘCENIU

Przedownik policji, przekupiony przez doktora Borowskiego uprzedził go, że ochrona interesuje się jego osobą. Borowski postanowił ułokować gdzieś Tanię, by po tym zniknąć dowołać swoje sprawy i wyjechać wraz z nią za granicę. Zanim jednak zdołał wykonać swój plan, rozległ się dzwonek przy drzwiach.

Doktor Borowski zadrżał.

Szybko wybiegł z gabinetu, ale służąca zdążyła już otworzyć drzwi.

Do mieszkania wdarli się żandarmi, policjanci, szpicle, na czele z komisarzem policji. Borowski zastanawiał się, czy nie ma możliwości ucieczki.

Miał jeszcze nadzieję, że Tania usłyszała dzwonek przy drzwiach wejściowych i pukanie do drzwi kuchennych i że się zorientowała w tym, co zaszło. Mieszkanie było na pierwszym piętrze, okna pokoju sypialnego wychodziły na pusty plac. Być może Tania widząc co się tu święci, wyskoczyła przez okno...

Ale gdy się tylko odwrócił i spojrzał za siebie, zauważył, że Tania otworzyła drzwi sypialni i stanęła jak wryta na progu.

Cofnęła się odruchowo do tyłu, a twarz jej pokryła śmiertelna bladeść.

Doktor Borowski spojrzał na nią. Ich wzrok wyrażał naraz rozpacz i przerażenie.

Komisarz policji zbliżył się do doktora Borowskiego i dość grzecznie, aczkolwiek oficjalnie zapytał:

— A więc pan jest właścicielem tego mieszkania?

— Tak, ja.

— Otrzymałem rozkaz dokonania rewizji w pańskim mieszkaniu i aresztowania wszystkich osób, jakie tu spotkam.

— Co się stało? — zapytał Borowski, jak gdyby zdziwiony tą wizytą.

— Nie wiem. Wyjaśnienie otrzyma pan w ochronie.

— Ale co się stało. Przecież nigdy mnie tu policja nie odwiedzała.

— Mój panie, wszelka dyskusja jest zbyteczna. A więc rozpoczynam rewizję.

Rewizja trwała przeszło pięć godzin. Po jej

ukończeniu zaprowadzono doktora, Tanię, służącą oraz kilku pacjentów do gmachu ochrony

Badanie rozpoczęło od Tani.

Szef ochrony, jeźmość w starszym wieku, o siwych bokobrodach spojrzał spode łba na Tanię.

Tani wydawało się, że spogląda gdzieś w bok, a nie na nią.

— Jak się pani nazywa? — zapytał cicho, półgłosem, tak że Tania z trudem słyszała jego głos.

— Moje nazwisko? Borowska...

Nie miała możności porozumieć się z doktorem Borowskim, jak ma zeznawać. Przed tym, gdy jeszcze byli w Mrozach umówili się ze sobą, żeby na wypadek aresztu podać się jako brat i siostra.

Szef ochrony spojrzał się znowu w bok, na Tanię i zapytał obojętnie, ale tym razem nieco głośniejszym głosem:

— Czy pani jest żoną doktora Borowskiego?

— Nie, siostrą.

— Ach, tak, pani jest siostrą. A w jakich sprawach bawiła pani w siedleckim więzieniu?

Ostatnie pytanie było rzucone również z takim obojętnym głosem, jak gdyby to nic go nie obchodziło.

— W siedleckim więzieniu? — Tania usiłuje uśmiechnąć się. — Nie, jeszcze jak dotąd nigdy nie przebywałam w więzieniu...

— Ach, tak — padają znowu spokojne słowa. — Nigdy jeszcze?

— Nigdy...

— A nie uciekła pani jeszcze nigdy z więzienia?

— Nie rozumiem pańskiego pytania... Jeśli nigdy w więzieniu nie siedziałam, to znaczy, że nigdy nie mogłam uciekać...

— Aha...

Spokojny szef ochrony pogładził swe bokobrody i zamilkł. Milczał dłuższy czas.

— Nie zna pani przyczyny? To dziwne!... — spoglądając na nią szklane oczy, tak jak gdyby wcale nie o nią chodziło.

— Naprawdę nie wiem.

— A jednak strażniczka więzienia siedleckiego

rozpoznała w osobie pani więźniarkę, która uciekła, dokonując napadu na dyrektorkę więzienia... No, a teraz już pani rozumie? — twarz naczelnika ochrony była nadal blade, zastygła w spokoju.

Zapewne zaszła tu jakaś pomyłka... Nigdy nie widziałam żadnej strażniczki... — odrzekła Tania i nagle przypomniała sobie starszą niewiastę, która proponowała jej w tym tygodniu kupno herbaty.

— A jednak ona panią widziała i dokładnie rozpoznała.

— Mój panie, to jest niemożliwe... Jeszcze nigdy nie siedziałam w więzieniu...

— Widzi pani, nie zmuszam panią do tego, by pani mówiła prawdę, bo ją znamy sami...

— To pomyłka, albo też oszczerstwo — zawołała wzburzonym głosem Tania.

— Niech się pani uspokoi, po co ma się pani denerwować... Przecież pani sama wie o tym najlepiej, w jaki sposób uciekła z więzienia siedleckiego... Po cóż ma pani okazywać zdenerwowanie...

— Nigdy nie siedziałam w więzieniu — miała się w gniewie Tania.

— Spokojnie, spokojnie, bez zdenerwowania...

Nacisnął dzwonek i kazał wyprowadzić Tanię ze swego gabinetu. Wnet po tym rozległ się dzwonek telefoniczny.

Szef ochrony ujął słuchawkę w swe ręce.

— Halo! Tu Warszawa! Tak, aha... Tu pułkownik Krikow. Pułkownik Iwanow? Tak, tak. Wszystkie aresztowaliśmy dzisiaj... Tak... Zapewne... Nie mogę ustalić nazwiska... Udaje siostrę doktora Borowskiego... Aha? Sądzi pan? Izdebska?... Jak tam? Jadzia Izdebska?... Tak, możliwe... Ciemne włosy, ale mogą być farbowane... Oczywiście, nie należy pisać do Siedlec... Przede wszystkim do Warszawy... Dobrze, czy jest pan pewien? Powiada pan Jadwiga Izdebska, tak?... Już zanotowałem... A więc jutro wysyłam wraz z doktorem Borowskim do Warszawy. Niech się pan porozumie z policją siedlecką, nie pan ich zawiadomi, że więźniowie pozostają do pańskiej dyspozycji... Do widzenia... Wszystkiego...

Szef ochrony odnotował sobie nazwisko Jadwigi Izdebskiej, po czym kazał sprowadzić do gabinetu z powrotem Tanię.

Gdy Tania weszła, poprosił ją pułkownik Krikow w grzeczny sposób, by usiadła i zapytał:

— Bardzo przepraszam, czy zna pani niejaką Jadwigę Izdebską?

— Nie — odrzekła Tania, ale zbladła i głos jej zadrżał.

— A czemu pani tak drży? — spokojnie zapytał szef ochrony.

Dalszy ciąg nastąpi.

## Nowela

### Zareczyny na pokładzie

Elegancki pan stojący na dziedzińcu w ostatniej chwili schwytał czerwona czapkę, zanim wiać zdążył ją zepchnąć w morze. Mężczyzna rozejrzał się po prawie pustym pokładzie i doczekał do przekonania, że czapka jest własnością jasnolosej pani, której wiać rozwiewał włosy, zbliżył się do niej i wręczył czapkę. Nie mogła jej należeć, ponieważ obiema rękami przyrzyniwała płaszcz, który okrywał jej smukłe nogi i porosiła nieznanego aby nasunął jej na głowę czapkę.

W ten sposób w odległości 48 godzin jazdy od Nowego Jorku na pokładzie luksusowego statku idącego do Southamptonu Zuzanna Asburn poznała Ralfa Cadogana. Po pół godziny byli już dobrymi przyjaciółmi i udali się do salonu, aby wypić coś celem uszyczenia tej znajomości. Cadogan nie czynił tajemnicy z tego, że już wczoraj wieczorem obserwował Zuzannę, gdy tańczyła, śmiała się i wesoło flirtowała.

— A mimo to nie sprawiała

pani wrażenia rozbawionej, a raczej osoby mającej wielkie zmarłowie — dodał. — Czy nie cieszy paną to, że wraca pani do Londynu?

— Nie.

— Dlaczego więc wraca pani do domu?

— Ponieważ ojciec telegrafował, abym wracała. Zresztą niechętnie wyjeżdżałam. Uczyniłam na to na naleganie ojca, który twierdził, że zmiana powietrza dobrze mi zrobi.

— Powiedziała pani o tej zmianie powietrza tak, jak gdyby wysłano za nią listy gończe.

— Niestety, nikt na mnie nie czeka.

Słowa te wyrzekła takim tonem, że Cadogan odczuł wielką żalność dla tej młodej uroczej osobki i radził jej, aby mu się zwierzyła, to jej na pewno przyniesie ulgę.

Zuzanna poszła za jego radą i opowiedziała mu, że narzeczony zerwał z nią w dzień ślubu. Gdy już suknią ślubną była gotowa, odwaga zaproszeni, przysłał jej list, że zrywa z nią, to tylko dlatego, że jest młodo światowa kobietą, a on zamierza zrobić karierę dyplomatyczną...

— Wie pani co — rzekł Cadogan — niech pani zagra komedię, niech pani wykaże narzeczonemu, że inni mężczyźni interesują się panią, może w ten sposób pani go szybko odzyska...

Rozmowa została w tym momencie urwana, ponieważ do Zuzanny zbliżył się znajomy pan. Donioło wieczorem na dancingu znów się spotkali. Zu-

### POMADKI DO UST I SZCZĄCH



zanna uczyniła swemu nowemu przyjacielowi małą wymówkę.

— Dlaczego pan mi nie powiedział, że jest pan słynnym publicystą, autorem wielu dzieł politycznych? Wstydzę się, że do tychczas nie znałam pana nazwiska, ani pańskich dzieł.

Już i tak zna mnie dostateczna ilość ludzi. Czy, gdyby pani wiedziała kim jestem, to by mi zaufała swoje kłopoty, chyba nie? Zresztą dzieła moje są pełne tabel i cyfr i nie interesują młodych kobiet... Kto zresztą powiedział pani kim jestem?

— Wszyscy na pokładzie wiedzą kim pan jest i zazdrozczą mi zawarcia znajomości z panem...

Cadogan zaprosił Zuzannę do tańca i młoda dziewczyna stwierdziła z zadowoleniem, że jej nowy przyjaciel doskonale tańczy. O północy przeszli do baru.

— Wpadłem na dość dziki pomysł — rzekł Cadogan gdy zajęli miejsce — Niech pani za stanowić się nad nim dobrze, zani da mi odmowną odpowiedź...

Swego rodzaju satysfakcję sprawiłoby pani, gdyby mogła upokorzyć w pewnym stopniu swego byłego narzeczonego nierrawda? Należy się pani wielka satysfakcja i jestem przekonany, że pani narzeczony zgrzytałby zębami, gdyby dowiedział się, że pani porzuciła go dla kogoś innego i to

dla kogoś sławnego. Niech pani opowie swym przyjaciołom, że zareczyła się pani ze mną. Zanim przybędziemy do Southampton już gazety szeroko się rozpisały o tym wypadku. A po pewnym czasie, gdy pani przelona się, że jej narzeczony spohorniał, przestaniemy grać tę komedię.

— Dlaczego pan chce to dla mnie uczynić? — zapytała nieco zakłopotana Zuzanna.

— Ponieważ pani jest bardzo miłą osobką i nie chcę, aby pani się marwiała... Nasze zareczyny wywołają wielkie poruszenie i...

— I zerwanie zareczyn zaszkodzi pańskiej popularności.

— Mam szerokie plecy, moje dziecko — uśmiechnął się Cadogan — Najważniejszą rzeczą w danej chwili jest, aby pani odalazia spokój ducha. Zrobione?

— Zrobione! W oczach Zuzanny pojawiły się dwie wielkie łzy i gdy Cadogan ujął jej rękę, aby wycisnąć na niej pocałunek, poczuła chęć oprzeć się o jego pierś i wyplakać się. Nie byli jednak sami w barze. Opanowała się więc i rzekła:

— Dziękuję panu, panie Cadogan.

— Niech pani nazywa mnie Rafem, Zuzanno i niech pani nie zapomina o roli, jaką ma grać...

Cały statek do żywego był poruszony wiadomością o zareczynach Zuzanny z Cadoga-

nem, a próżność Zuzanny łechtała szacunek, jakim ją teraz oczczano.

W porcie czekało na nich mnóstwo fotoreporterów. Na dworc portowym Zuzannie wręczono depezę. Pochodziła od jej narzeczonego i była następującej treści:

„Zareczyny z Cadoganem nonsensem! Kiedy bierzemy ślub? Kocham cię, Harry”.

Gdy Zuzanna i Cadogan zajęli miejsce w pociągu idącym do Londynu, dziewczyna pokazała mu otrzymaną depezę. Uczony przeczytał ją i rzekł głosem pełnym rozczarowania:

— Wszystko poszło szybciej, niż przypuszczałem. A więc ma pani swego Harrygo z powrotem i może się pani z nim poobrać. Musimy więc zerwać nasze zareczyny.

— Nigdy nie wyjdę za mąż za Harrygo — rzekła Zuzanna.

— A to dlaczego?

— Bo go nigdy nie kochałam. Dotychczas wmawiałam sobie tylko, że go kocham...

— A teraz? — Cadogan wziął drżącą dziewczynę w ramiona i wycisnął na jej wargach gorący pocałunek.

— Ach teraz jestem szczęśliwa — rzekła między jednym pocałunkiem a drugim Zuzanna. — Dlaczego dotychczas ani razu mnie nie pocałowałeś?

— Ponieważ nie chciałem zbytnio cierpieć, gdyby nasze zareczyny zostały zerwane...

**PROSZKI**  
Kogutek  
ZASTOSOWANIE:  
GRYPY, PRZEZIĘBIENIE,  
BÓLE GŁOWY, ZĘBÓW itp.  
ZADAJĄC DRYVO NAUCHEK PROSZKÓW W FARM. I KOSMETYKACH  
WYKONAJĄCE JAKIE PROSZKI WAM DAWA  
ODWY SA JUŻ NAŚLADOWNICTWA  
DRYWAJĄC PROSZKI „MIBREND-NERVOSIN“ I KOSMETYK  
SA TYLKO W FARMACIACH  
PROSZKI „MIBREND-NERVOSIN“ SA TŁO W FARMACIACH

Przy wypadaniu włosów stosuje się  
**ESSENCJĘ CHINOWO-CHMIELOWĄ**  
która przeciwdziałając łojotokowi usława łupież - wroga waszych włosów, gdyż łupież jest powodem łysienia  
**ESSENCJA CHINOWO-CHMIELOWA**  
ożywia tkanki skóry, wzmacnia cebulki włosów nadając im gęstość i połysk.  
ZADAJĆ W DROGIERIACH I PERFUMERIACH!



# Kalendarz dnia

**1 LUTY**

**WTOREK**  
 Ignacego b. m.,  
 Brygady  
 Słowiański: Zegola  
 Siołca wsch. 7.19,  
 zach. 16.22.  
 Księżyc: wschód:  
 7.10, zach. 17.49.

**KRONIKA HISTORYCZNA:**  
 1411 Pokój z Krzyżakami w Toruniu w wyniku wielkiego zwycięstwa pod Grunwaldem.  
 1733 Zmarł August II polski i saski król  
 1919 Ugoda polsko-czeska w sprawie Śląska Cieszyńskiego w Paryżu.  
**PRZYSŁOWIA LUDOWE:**  
 Kiedy luty z wiatrami  
 Rychła wiosna przed nami.  
**CIEKAWY WIADOMOŚCI:**  
 Najwyższym budynkiem Warszawy jest 16-piętrowy gmach „Prudential” 60 metr.

**ZŁOTE MYŚLI**  
 Tańsze srebro — droższe złoto  
 A złoto gaśnie — przed cnotą.

**Twoja szczęśliwa gwiazda**



może zabłyśnie w 41 loterii

**KUP LOS W KOLEKTURZE J. LANGERA**

gdzie padł 1.000.000 w 33 Loterii oraz ostatnio 8 wielkich wygranych po 100.000

Centrala:  
 Warszawa, ul. Marszałkowska 121  
 Tel. 242-11 • P.K.O. 1667

Oddziały: Poznań, Sew. Mielżyńskiego 21  
 Warszawa: Dworzec Gł. Odjazdowy 1 nad linią średnicową — ul. Targowa 46  
 ul. Wolska 13

# Trzy miliardy franków odszkodowania domaga się wdowa po „Szalonym księciu“

W najbliższych dniach Sąd Najwyższy w Kairze będzie rozpatrywał sensacyjną sprawę, która będzie się obracała dookoła poczyniń niedawno zmarłego wuja króla Faruka.

W końcu listopada 1937 roku zmarł w Konstantynopolu wuj egipskiego króla Faruka, książę Sef el Din, który był popularnie nazywany „Szalonym

księciem”. O sposobie życia księcia Sef el Dina krąży w Kairze fantastyczne historie. Wśród tych powodzi plotek jest jednak kilka rzeczowych faktów. Jednym z nich jest mianowicie to, że książę w wieku 17 lat, będąc upity, strzelił z rewolweru do swego szwagra, późniejszego króla Fuada i poważnie go zranił.

Książę został za to skazany na kilka lat więzienia, ale ze względu na jego wysokie stanowisko, został następnie ulaskawiony i musiał opuścić Egipt. Książę udał się do Anglii, a następnie przeniósł się do Konstantynopola, gdzie zamieszkał w bajecznie umeblowanym zamku nad Bosforem. Z czasem coraz bardziej zdradzał objawy choroby umysłowej i w ostatnich czasach bacznie go obserwowano.

Na rok przed śmiercią książę ożenił się z córką byłego wysokiego urzędnika dworu tureckiego. Władze egipskie swego czasu nie chciały uznać tego małżeństwa, a obecnie wdowa po nim rości pretensje do majątku księcia, który należał do najbogatszych ludzi Egiptu. Wdowa żąda całego jego majątku, które wynosi kilka miliardów franków, rodzina zaś zmarłego chce jej wypłacić tylko 5 milionów franków.

## Proces ks. Radziwiłła odbędzie się dziś w Ostrowie Wlkp.

Książę Michał Radziwiłł przesłał z Monte Carlo pełnomocnictwo adwokatowi Pieczyńskiemu z Poznania. Będzie on prowadził jego procesy zamiast dwóch dotychczasowych adwokatów, którzy, jak wiadomo, zrzekli się prowadzenia jego dalszych spraw.

W dniu dzisiejszym na roz-

prawie sądowej o ubezwłasnowolnienie księcia, która odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Ostrowie Wielkopolskim, pełnomocnik księcia złoży świadectwo o chorobie księcia Michała. Zgodnie bowiem z decyzją sądu książę miał być sprawozdany w tym terminie na rozprawę pod przymusem policyjnym.

*Śmiech coraz gęstszy niebiosu ciemniejszą żarówką*

**PHILIPSA**  
*jak słońce jaśnieje.*



## Kanadyjski milioner w stolicy Miesięczny dochód magnata wynosi 65 tys. dol.

Ubiegłej niedzieli bawił w Warszawie słynny „król złota”, właściciel wielkich kopalni w Kanadzie, Jan Matuszczyk.

Przybył on do Polski na dłuższy przeciąg czasu, zatrzymując się w hotelu Europejskim. „Kanadyjczyk” jest z pochodzenia Polakiem i pochodzi ze Stanisławowa.

Podróż do Europy odbył Matuszczyk na „Batorym”, zabrawszy ze sobą luksusowy samochód „Bruck”, którym udał się wczoraj do Stanisławowa.

Po przybyciu do stolicy magnat wezwał do siebie jednego z adwokatów warszawskich z którym odbył dłuższą konferencję. Podobno ma on zamierzać wyłożyć większą sumę na F.O.N.

Przeciętny dochód Matuszczyka wynosi 65 tys. dolarów miesięcznie.

**Tylko Polonia!**



## Tłumaczenie snów

- P. Katia. Sprzeczka rodzinna będzie. Rozrywka. Miłe zdarzenie. Szczęście u boku mężczyzny.
- P. Polus 121. Chłopiec ze snu myśli o Pani. Kłopot pieniężny będzie. Koleżanka ze snu jest Pani życzliwa.
- Wolska 44. Pochwała będzie z ust starszej kobiety.
- Z Kola Nr 69. Przykreść będzie z powodu plotek.
- P. Lucia 23. Sen Pani zdradza niezaspokojenie seksualne.
- P. Genia W. Sen Pani nie ma znaczenia proroczego.
- P. Fela Nr 1. Będzie latem niedaleka jazda.
- O. 181. Miała Pani niedawno duże smutwienie.
- P. Ninka 555. Będzie Pani na zabawie.
- P. Zakochana - X - 125. Czeka Pani powrodozenie w poczynaniach. Proszę wystrzegać się niedomagania (wiosna); jeśli będzie, to proszę wykurować się dokładnie, by nie zamienić się w coś przewlekłego. Gość Panią odwiedzi.
- P. Ola Kasztelanika. Będzie rozmowa z cudzoziemcem. Przyjemna wiadomość. Wujcio otrzyma pieniądze. Sen P. Tamary wróży powrodozenie w życiu. Charakter pisma — inteligencję, systematyczność, skłonność do pracy biurowej

# Zdawałoby się że to Cud



*a jednak posiada naukowe uzasadnienie*



Autentyczne zdjęcia wskazują, co ten zdumiewający wynalazek może uczynić dla PANI

Zaledwie po jednym tygodniu tysiące zachwyconych kobiet osiągnęło wygląd o całe lata młodszą! Zmarszczki znikły bezpowrotnie! Wygląda to na cud, a jest tylko dla nowoczesnej wiedzy jeszcze jednym nowym zwycięstwem po wieloletnich, żmudnych doświadczeniach. Ludzie nauki stwierdzili, że z wiekiem skóra nasza traci pewno żywa ne składniki i tworzą się zmarszczki. Przywrócić skórze te cenne składniki, a będzie znów świeża i młodzieńcza. Jest to niezwykły wynalazek Prof. Uniwersytetu Wiedeńskiego, Dra Stejskala. Jemu zawdzięczamy wyciąg z żyjących ko-

mórek skórnych, nazywany Biocelem, który jest obecnie cząstką składową Kremu Tokalon koloru różowego, sprzyjającego według oryginalnego francuskiego przepisu smakomitemu paryskiego Kremu Tokalon. Stosuj go co wieczór. Odżywia i odmładza skórę podczas snu. Zmarszczki szybko znikną. Po tygodniu będziesz wyglądała o 10 lat młodziej. W ciągu dnia stosuj Krem Tokalon koloru białego. Rozpuszcza wagi, ściągają resztki z porów i czyni w ciągu kilku dni z najbardziej szorstkiej, ciemnej skóry — gładką, białą i delikatną. Szczepiły wyniki gwarantowany lub zwrot pieniędzy.

## W CZTERY OCZY

nter ne rozmowy lksa z Czytelnikami

## Niebezpieczna sprawa

„DWIE BLONDYNKI” piszą nam: „Kochany Panie Redaktorze, czytając stale z wielkim zainteresowaniem Two dobre rady, ośmielamy się i my przeciw o radę, bo znaleźliśmy się w wielce kłopotliwej sytuacji. Jesteśmy przyjaciółkami. Obie jesteśmy, według opinii znajomych, ładne i wesołe. To też życie nasze płynęło nam bez trosk. Aż wreszcie przyszedł Ten, co zburzył radość młodego życia. Obie zakochałyśmy się w jednym chłopcu, któremu na imię Ryszard. Nasz kochany Rys również zwrócił uwagę na nas.

Wybór wszakże widocznie był trudny, skoro znamy się z widzenia już pół roku, a nie przemówił do nas

ani słowa, pomimo, iż przechodząc obok nas, uśmiecha się. Kochamy się bardzo, ale ponieważ przyjaźń między nami datuje się już od dzieciństwa, więc chętnie jedna drugiej ustąpi, tylko niech Rys sam dokona wyboru, bo że chciałby jedną z nas, o tym nie wątpimy.

Prosimy o radę oraz o wydrukowanie naszego listu w dziale „W cztery oczy”, bo widzimy często, jak Rys czyta ten dział, więc może wreszcie jakoś wyzwoi nas z tej męki, która już staje się niezniesialną.”

## Na małej wokandzie...

# Puk, puk w okieneczko

(z jej: „Dziewczyka i jej szynka”)

(A.E.) Panna Stefania W., urzędniczka pocztowa, uważa, że nie ona jest dla publiczności, a publiczność dla niej. Z tego powodu przy okienku panny Stefani dochodzi często do gorszących awantur.

Również pan Berek Z. miał przeprowadzić z panną Stefanią.

Bowiem gdy podszedł do okienka, żądając znaczków pocztowych, otrzymał odpowiedź: „Niech pan kupi znaczki w innym okienku”.

Na to pan Berek zwrócił panie Stefani uwagę, że na ścianie wisiał przepis, głoszący, iż w każdym okienku można nabywać znaczki pocztowe. Ale pan na Stefania nie dała się zbić z tropu i odparła:

— A właśnie panu nie sprzedam, bo teraz jem. Widzi pan przecież, że trzymam w ręku bułkę z szynką. Pan też by mi nie sprzedał, gdybym do pana przyszła, a pan by właśnie jeł bułkę z szynką.

Nie wiadomo dokładnie, jak brzmiała odpowiedź pana Ber-

ka; w każdym bądź razie była widać brzydka, gdyż pociągnęła za sobą sprawę w Sądzie Grodzkim.

— Wysoki sędzio! — bronił się pan Berek na przewodzie sądownym. — Czy to może być, żebym ja jadł bułkę z szynką? Pan sędzia sam rozumie, że to jest niemożliwa rzecz. Ja nie potrzebuję panu sędziemu tłumaczyć, dlaczego to jest niemożliwe. Nie potrzebuję tłumaczyć, bo przecież pan sędzia nie jest małym dzieckiem. Małe dzieci nie sądzą w sądzie, tylko chodzą do freblówki. A ja to wiem najlepiej, bo sam jestem właścicielem freblówki, wygodnej, czystej, taniej, gdzie dzieci z najlepszych domów się bawią wesoło pod troskliwą opieką, przy czym opłata jest niewysoka na dogodnych warunkach, więc jeżeli pan sędzia ma małe dziecko, to niech pan do dzieidziej nie posyła, tylko do mnie.

Sąd skazał pana Berka na dzień aresztu z zawieszeniem.

**Nigdy nie jest zapóźno** myśleć o zdrowiu, tym bardziej jeżeli cierpisz na chorobę nerek, pęcherza, wątroby, kamieni żółciowych, złej przemiany materii, na bóle artretyczne, czy podagryczne, wrzeczcie brzucha, odbijanie się lub skłonności do obstrukcji. — Pamiętaj, że nigdy nie będzie zapóźno, o ile używiesz będziez ziół moczopędnych „DIUROL”, które zano biegają nagromadzeniu się kwasu moczowego i innych szkodliwych dla zdrowia substancji, zatrzymujących się w organizmie — Dziś jeszcze kup pudełeczko ziół „DIUROL”, a gdy przekro- dodatnich skutkach ich działania, zalecać będziez i swym znajomym. Sposób użycia na opakowaniu. Oryginalne ZIOŁA „DIUROL” GASECKIEGO (z kogutkiem) sprzedają apteki i składki apteczne.



Chętnie drukujemy list kochanych Pań i spodziewamy się, że odniesie pożądaną skuteczną. Tylko, czy... nie szkoda tak pięknej przyjaźni dla owego Rysia? Owezem, gdyby rzeczywiście tak było, jak Panie przypuszczają, że gdy Rys wybierze jedną, druga ustąpi, byłoby to bardzo piękne i szlachetne, ale pozwalam sobie o tym wątpić, czy przysięż Wasza byłaby nadal zachowana. Może przyjaźń z Rysiem okaże się mniej warta, niż istniejąca między Wami? Rozumiem, że pierwszy odruch nakazuje Wam połączyć się z Rysiem, ale może mała zmiana powaga człowieka postępnego skłoni Was jednak do pewnych refleksji?



# O wybuchu krwawej rzezi w 1914 r. zdecydował niezwykle tajemniczy list... z Warszawy!

PARYŻ. Na posiedzeniu Akademii nauk moralnych i politycznych wygłosił interesujący referat dyplomata francuski, minister pełnomocny Pingaud, po dając w nim nieznane szczegóły, dotyczące ostatnich dni przed wybuchem wojny europejskiej i odnoszące się częściowo do osobistości polskich.

P. Pingaud przypomina na wstępie, iż z początkiem r. 1912 niektóre wydarzenia, a zwłaszcza sprawa Agadiru były już pewnego rodzaju ostrzeżeniem

przed nadchodzącą katastrofą. Jednakże najbardziej dobitne o ostrzeżenie zapowiadające nadchodzącą już, groźną bezpośrednią wojnę, wróżono z szeregu przewidywań i zapowiedzi, które sprawdziły się w 100 procentach. Nadeszły one do Paryża z Warszawy.

Referent powołując się na materiały zawarte w archiwum francuskim M.S.Z. przytoczył, że w drugiej połowie lipca 1914 r., gdy w Paryżu sądzono, iż w sytuacji międzynarodowej zary

sowało się pewnego rodzaju odprężenie i gdy przypuszczano, że dramat w Serajewie da się zakończyć pokojowo i gdy w związku z tym prezydent Poincaré wybrał się w podróż do Petersburga na Quai d'Orsay przyrzeczono z Warszawy pewen list, który wywołał prawdziwą sensację.

List ten datowany był 20 lipca i adresowany do prezydenta Poincaré. Gdy na Quai d'Orsay przełomaczono go na język francuski okazało się, że zawiera niezwykle interesujące informacje.

Autor listu opisywał szczegółowo gorączkowe przygotowania wojenne na granicy niemiecko-rosyjskiej po stronie niemieckiej, która — zdaniem autora listu — było dowodem, że rząd niemiecki zamierza uciec się do użycia siły zbrojnej. Następnie w dalszym ciągu listu, autor zapowiedział jako rzecz nieuniknioną wrosczenie wojsk niemieckich na teren Belgii, interwencję Anglii.

Wszystkie te przewidywania

— jak przytacza min. Pingaud — sprawdziły się w ciągu najbliższych dwóch tygodni. Rząd francuski w czasie swego pobytu w Bordeaux miał, jak stwierdził prelegent, zamiar zamieścić ten list na wstępie do 30tej księgi,

zawierającej dokumenty, dotyczące wybuchu wojny światowej. Niestety, niemożność komunikowania się z autorem listu, który nie podał swego adresu, sprawiła, że zaniedbano wówczas tego zamiaru.

## Auto przynoszące nieszczęście

William Stab, z Chicago w dzień ślubu podarował swej rzezonnej, pannie Karoli Dorbant, piękne auto. Zachwycona podarunkiem panna młoda postanowiła w aucie tym pojechać do kościoła na ślub. Po drodze pękła opona i wóz musiał zatrzymać się. Panna Dorbant wysiadła z auta, wzięła taksówkę i ku zdumieniu jadącego z nią narzeczonego, udała się do domu.

Okazało się bowiem, że panna Dorbant jest zabobonna i uważała pęknięcie opony za zły znak. Twierdziła, że sam los ostrzegł ją przed wyjściem za mąż za Staba i zerwała ze swym narzeczonem. Po kilku chwilach do panny Dorbant za telefonował szofer i zakomunikował jej, że auto skradzione na jego oczach. Po naprawieniu opony, gdy zbierał narzędzia, jakiś przestępca z błyskawiczną szybkością wskoczył do wozu i odjechał.

Żłodzielowi nie udało się jednak daleko odjechać. Po dwóch godzinach policjanci znaleźli samochód na jednym z przedmieść Chicago. W wozie zaś leżało niemowle.

Panna Dorbant odesłała auto swemu byłemu narzeczonemu, który następnego dnia sprzedał je pewnej młodej wdowie. Już tego samego dnia znów doszło do wypadku. Wskutek ślizgawicy auto zarzuciło i wjechało w wielką wystawę magazynu z gotowymi ubraniami. Szofer i wдова zostali poranieni odłamkami szkła. Samochód zaś wyszedł z wypadku bez uszkodzenia. Wdowa bała się jednak korzystać z samochodu i sprzedała go właścicielowi garażu, który po 2-ech dniach z kolei sprzedał go pewnemu farmerowi. Następnego dnia farmer, który chciał nabyć nową posiadłość, udał się tam w swoim aucie i uległ nieszczę-

śliwemu wypadkowi. Na ostrym zakręcie nagle wyrosła przed nim jakaś przeszkoda. Farmer zbyt gwałtownie zahamował i został wyrzucony z auta, doznając ciężkich obrażeń. Po kilku godzinach szosą przechodziło dwóch włościanów, którzy ograbili rannego i przywiązali do siebie jego samochód.

W ciągu tygodnia nie słyszano się o szczególnym aucie. A tymczasem prasa szeroko się o nim rozpisywała, a w kołach sportowych czyniono zakłady: młodzieńcy nie wierzący w przesady oświadczyli gotowość przejechać się autem, twierdząc, że winę za te wszystkie wypadki nie ponosi samochód, a tylko jego kierowcy, którzy nieudolnie prowadzili wóz.

Po długich poszukiwaniach znaleziono wreszcie samochód w przedsiönku pewnego magazynu stojącego pustką. Był on zabrudzony i zardzewiały i nosisł plamy po krwi. Okazało się, że służył w międzyczasie do przewożenia kradzionego mięsa.

Po odnalezieniu auta młodzieńcy chcieli je wypróbować, nie mogli dotrzymać danego słowa, albowiem konkurencyjna firma fabryki samochodów, która wypuściła niesamowite auto, odkupiła samochód, płacąc za niego olbrzymią sumę. Auto to umieściła w wystawie magazynu na jednej z najbardziej ożywionych ulic Chicago, umieszczając na nim następujący napis: „U nas kupuje się tylko szczęśliwe auta, nie takie same chody widma”.

### WYJĄTEK

— Pamiętaj mój synu, że nikt nie może jednocześnie pracować uczciwie i gwizdać. — A maszynista kolejowy?

## Podróż inspekcyjna p. Premiera na terenie województwa wileńskiego

WILNO. P. Premier gen. Felicjan Sławoj-Skłodkowski dokonał w towarzystwie wojewody wileńskiego Ludwika Boelanowskiego dwudniowej inspekcji powiatów: brzeskiego, święciańskiego, dzisieńskiego i postawskiego w woj. wileńskim.

W drodze powrotnej p. premier zatrzymał się w różnych osiedlach, gdzie w rozmowach z rolnikami interesował się ich warunkami bytu.

Pan Premier stwierdził w czasie inspekcji popawę gospodarczą in-

spektemowanych powiatów i duży wydatek społeczeństwa, zmierzający do podniesienia wsi ziem wileńskich. Oceaniając ten wysiłek ludności, pan Premier polecił przedstawić ponad 80 osób z wymienionych powiatów do odznaczenia Krzyżami Zasługi.

Podróż inspekcyjna pana Premiera odbywała się w trudnych warunkach atmosferycznych, spowodowanych zamiecią śnieżną i dużymi zaspami na drogach i torach.

## Huragan zrywał dachy

### Niebywałe skutki szalejącej wichury

CHODORÓW. W północnej części powiatu stryckiego szalała wczoraj niebywałe siły wi-

chura, przechodząca w huragan. Siła wiatru była tak wielka, że przewracał on na ulicach przechodniów i zrywał dachy.

W Synowódzku Wyżnym, częściowo zerwany został dach dworca kolejowego i jednego z magazynów tamtejszych wielkich zakładów drzewnych. Złożone na placach deski tartaczne uleciały formalnie w powietrze. Budujący się dom wieśki rozleciał się w kawałki, a inny

dom został siłą wiatru przesunięty o pół metra.

Wskutek wyrwania przez wiatr desek na mostach kolejowych, pociągi posuwały się bardzo wolno. Połączenia telegraficzne Synowódzka ze Skolem były przez dłuższy czas przerwane, również przerwany był dopływ prądu w mieście i na dworcach kolejowych.

Wyrządzone przez huragan szkody są znaczne.

### HUMOR

#### DOŚWIADCZENIE

— Czy możesz określić znaczenie wyrazu „doświadczenie”?

— Owszem, doświadczenie to jest to, co nam zostaje, gdyś my wszystko inne stracili.

**Milion** — możesz wygrać, ale kup los  
w kolekturze J. Haładejowej p.f.  
„SZUKASZ SZCZĘŚCIA? — WSTĄP NA CHWILĘ!”

CENTRALA: Warszawa, Nowy Świat 65.

ODDZIAŁY: Krak.-przedm. 87. Nowy - Świat 30, Marszałkowska 86, Chłodna 68,

# KRONIKA SPORTOWA

## Warta zwycięża CWS 10:6 Sensacje z różnych dziedzin

### Białkowski remisuje z Garsteckim

W niedzielę rozegrany został w Warszawie mecz bokserów pomiędzy poznańską Wartą i CWS. Zwyciężyli poznaniacy w stosunku 10:6.

Warta wystąpiła w osłabionym składzie bez Koziołka i Szymury. Za wody nie przyniosły żadnych specjalnych niespodzianek. Poza konkursem odbył się mecz pomiędzy Białkowskim (Warta) i Garsteckim (Czechowice). Po nieciekawej walce spotkanie zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym.

W konkursie wyniki poszczególnych spotkań przedstawiają się następująco (na pierwszym miejscu podajemy bokserów Warty):

Wirski pokonał Rzewnickiego, Bazarnik rozegrał wysoko na punkty z Lipskim.

**JESTEŚMY JEDNEJ KRWI**  
ZŁÓŻ GROSZ NA SZKOLNICTWO POLSKIE ZA GRANICĄ  
KONTO P.K.O. Nr 21895

Frankowski po bardzo ładnej walce wypunktował Śmiecha.

Ratajak wygrał z Abramczykem. Vogt odniósł zwycięstwo nad Zdanowiczem.

Jarecki remisował z Brzóska, Welski przegrał z Calką.

Florysiak po zaciętej walce remisował z Ciążką.

### PULKOWNIK GEBEL PODAŁ SIĘ DO DYMISJI

Prezes polskiego Związku Kolarskiego płk. Gebel zrezygnował z godności prezesa P. Z. K. ze względu na stan zdrowia. Ponieważ walne zebranie Polskiego Związku Kolarskiego odbędzie się za miesiąc, zastępstwo objął wiceprezes turystyczny mjr. Porczyński.

NOWY JORK. Słynny narciarz norweski Birger Ruud któremu zwiazek amerykański ostatecznie pozwolił startować po ostrej interwencji norweskiego Związku Narciarskiego, wygrał konkurs skoków w Minneapolis na mistrzostwach zawodowej Ameryki odwołano 59 i 58 metr. Brat jego Sigmund Ruud zajął czwarte miejsce.

### ZIMOWE MISTRZOSTWA LEKKO-ATLETYCZNE WARSZAWY KUSOCINSKI BIJE REKORD POLSKI NA 3000 METRÓW

W gmachu Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego na Bielanach odbyły się w niedzielę zimowe lekkoatletyczne zawody o mistrzostwo Warszawy. Zgromadziły one około 200 zawodników i zawodniczek. Na zawodach pobito kilka rekordów Polski. Między innymi Kusociński pobił zimowy rekord Polski na 3000 m. uzyskując bardzo dobry czas 9:01,8.

### RODZENSTWO KALUSOWIE NA PIĄTYM MIEJSCU W WYWIARSKICH MISTRZOSTWACH EUROPY OPAWA

W Opawie wobec 10 tysięcy widzów byłwarskie mistrzostwa Europy w jeździe parami. Z Polski startowała mistrzowska para Kalus ze Śląska. Zajęła ona piąte miejsce w ogólnej klasyfikacji.

### W KRAKOWIE POZCZĘŁY SIĘ JUŻ MECZE PIKARSKIE

KRAKÓW W niedzielę odbyły się w Krakowie pierwsze w bież. sezonie treningowe zawody piłkarskie krakowskich drużyn litowych. Warunki terenowe były dość dobre.

Litowa Wisła w pełnym składzie rozegrała zawody treningowe z drużyną krakowskiej Pgi okręgowej Krowdrzą zwyciężając 6:1 (2:1). w dru-

żynie Wisły wyróżnili się z ataku Ly'no i Ogrodziński. Bramki zdobyli Ogrodziński, Gracz, Artur i Chabowski. Widzów około 500.

Mistrz Polski Cracovia rozegrała zawody piłkarskie ze swoją rezerwową drużyną zwyciężając 4:3.

### MISTRZOSTWA ŁÓDZKIE JUNIORÓW KRAKOWEKICH

KRAKÓW. W niedzielę rozpoczęły się indywidualne mistrzostwa juniorów w boksie Okr. krakowskiego. W turnieju uczestniczyli około 40-tu pięściarzy. Finałowe spotkania rozegrane zostaną w następną niedzielę.

### SCHMELING POKONAŁ BEN FOORDA

HAMBURG. W Hamburgu odbył się oczekiwany z ogromnym zainteresowaniem mecz bokserów pomiędzy Schmelingiem i południowo afrykańczykiem Ben Foordem. Zwyciężył Max Schmeling zdecydowanie na punkty.

### ŁWOWSCY CZARNI ZWYCIĘŻAJĄ KATOWICKA POGON 2:0

KATOWICE. Na sztucznym torze w Katowicach rozegrany został mecz hokejowy pomiędzy Czarnymi ze Lwowa i miejscową Pogonią. Zwycięstwo drużyny łwowska w stosunku 2:0 (0:0 0:0 2:0).

Czarni wystąpili bez Szymalskiego i Jasińskiego i oraz Stenda, którego

zastąpił w bramce piłkarz Łukasiewicz. Pogoń walczyła bez najlepszego swego zawodnika Ludwiczaka.

Dnia 21 tego odbędzie się w Warszawie międzymiastowy mecz bokserów Warszawa — Poznań. Skład Warszawy został już ustalony i przedstawią się następująco:

Waga musza — Reibole; Kogucia — Sobkowicz; Piórkowa — Czortek Lekka — Wozniakiewicz; Półśrednia — Błażewski; Średnia — Fabiański; Półciężka — Ciążka; Ciężka — Dobra I.

Warszawa wystąpi bez Kołczyńskiego, którego kontuzja ręką uniemożliwia udział w zawodach.

Reprezentacja Poznania wyjedzie do Warszawy w następującym składzie: waga musza — Czerwinski (Sokol), w. kogucia — Koziolek (Warta), w. półciężka — Wójcik (HCP), w. lekka — Ratajak (Warta), w. półśrednia — Danowski (Sokol), w. średnia — Szulczyński (HCP), w. półciężka — Szymura (Warta) i w. ciężka — Kamek (HCP).

LONDYN. W międzynarodowym meczu piłkarskim reprezentacja amerykańska przegrała z reprezentacją angielską walek 2:2 (3:1).



KONRAD RYLSKI

# MŚCICIEL

PRAWDZIWE DZIEJE SŁAWNEGO ZBOJNIKA  
DOBROCZYŃCY BIEDNYCH I POKRZYWDZONYCH



Było to w czasach przedwojennych.

Na Kaukazie grasował za swoją bandą herszt zbójceki Selim-Chan. Ale Selim-Chan nie był zwykłym zbojem...

Był to bohater narodowy Czeceńców (Czeceńcy — to stęp kaukaski), który zorganizował w górach bandę wierznych mu Czeceńców, porywał ludzi bogatych, a otrzymywane później okup pieniężny rozdawał między ubogich mieszkańców gór.

Selim-Chan stał się postrachem całego Kaukazu. Żaden bogacz nie był pewny swego mienia...

Z wyczynów Selim-Chana głośno było. — między innymi — porwanie jedyńczej bogatego magnata naftowego, Olgidkiego. (Był to Polak, który przybył na Kaukaz z Warszawy).

Gdy jedyneczka ta, imieniem Marta, wróciła do domu po złapaniu kłupa przez jej ojca, uciekła dobrowolnie z domu rodziców i wróciła do Selim-Chana. Pokochała go bowiem gorąco i została jego żoną.

Jej ojciec, ogromnie do niej przywiązany, powędrował w góry w przebraniu Czeceńca na jej poszukiwanie. Ale gdy ją wreszcie odnalazł, Marta nie chciała nawet słyszeć o powrocie do domu, o opuszczeniu Selim-Chana.

O Selim-Chanie głośno było w całej Rosji, a nawet i za granicą. Mimo ogromnych wysiłków władz policyjnych i wojskowych nie udało go się schwycić. Wysłano w pogoń za Selim-Chanem liczne bataliony wojska, cały sztab tajnych agentów, ale wszystko nadaremnie.

Jeden oficer carski, Kibirow, postanowił za wszelką cenę schwycić Selim-Chana. O swoim zamiarze oznajmił on władzom wojskowym, nie chciał jednak w żaden sposób wyjawiać, w czym polega jego plan. Zgodzono się uszanować jego wolę.

Tymczasem Kibirow, przebrawszy się za Czeceńca, dostał się do bandy Selim-Chana i pozyskał sobie jego zaufanie jako Czeceńca Ali.

Gdy pewnego dnia Czeceńiec Chadzi, zaufany Selim-Chana przyniósł zasłyszana gdzieś wiadomość, że niejaki oficer Kibirow stara się dostać z zdradzieckim celem do bandy Chana, Selim-Chan zwrócił się do Kibirowa: „Ty, Ali, najłatwiej idź sobie z tym radę... Trzeba „uprzętnąć” z drogi tego Kibirowa...”

Kibirow musiał spełnić rozkaz. Poszedł z Chadzim do Groznego. Tam kazał Chadziem, żeby mu przyniósł skład mundur oficerski, który miał mu niby być potrzebny do tej „roboty”, potem zamordował Chadziego, a do porwawionego munduru przyniósł kartkę: „Tak zginął Kibirow, który chciał na życie Selim-Chana...”

A Kibirow, rzekomy „Ali”, powędrował z powrotem do Selim-Chana w towarzystwie Czeceńca Szamila.

Szamił po krętych ścieżkach górskich, gdy nagle z daleka dostrzegł patrol żołnierski.

Szamił i Kibirow uchylił się w grotcie skalnej, a nad nimi przeszedł patrol żołnierski.

Nad ranem Kibirow przybył do Selim-Chana, który go oczekiwiał niecierpliwie we wci Ardaut, w chacie Abdula.

„Ali, Ali! nieszczęście wróciłeś!” — zawołał na jego widok Selim-Chan, całując go serdecznie.

Przybywszy do Selim-Chana, Kibirow zaczął mu opowiadać o tym, w jaki sposób zamordował „Kibirowa”.

Gdy Kibirow skończył swoje opowiadanie, Selim-Chan zawołał do polejki kilku Czeceńców, i zaczął chwalić „Alięgo”.

Nagle odczuł dwoje utkwionych w siebie podejrzliwie oczu.

Kibirow wdrygnął się...

Obejrza się... Tak, to nie było złudzenie... Dwoje napwół zmruganych oczu spoglądało na niego podejrzliwie i z nienawiścią:

Kibirow zdrzał.

To były oczy Esauda...

Już nie po raz pierwszy Kibirowi przyszło na myśl, że stocunek tego Czeceńca do niego, nie jest taki sam, jak innych Czeceńców.

Dawało to się może od dnia, w którym razem mieli wykonać tę „robotę” z amerykańskim milionerem, gdy to Esaud zamiast milionera przywiózł do Selim-Chana starego Kibirowa.

Esaud był przecież wtedy w porządku, o tym Kibirow dobrze wiedział, a tymczasem Selim-Chan całą winę zrzucił na niego, Esauda... że to on nie dośłyszał widać, co Ali do niego mówił...

Kibirow skrzyżował swoje spojrzenie ze spojrzeniem Esauda. Czeceńiec przybrał natychmiast obojętny wyraz twarzy...

„Nie czas teraz na rozmyślania” — postanowił w duchu Kibirow. Trzeba dać dowód rzeczowy tym Czeceńcom, że on, Ali, rzeczywiście zamordował oficera Kibirowa. A wtedy nikomu na myśl nie przyjdzie podejrzewać go o cośkolwiek złego...

Wyciągnął więc z zanadrza gazetę i zwrócił się do Selim-Chana:

— Przyniosłem ze sobą, Chanie, gazetę z Groznego... Zobacz, jak się rozpisali o tym zamordowaniu swego „bohatera”, te psy...

Selim-Chan wziął gazetę z rąk „Alięgo”, i zawołał:

— O Ali! doskonale zrobiłeś. Serce moje skacze zawsze z radości, gdy widzę, jak te psy wpadają we wściekłość. O, popatrzcie, na nierówną stronę wydrukowali tę wiadomość. — pokazał Czeceńcom gazetę.

Szybko przebiegł oczyma pierwsze wiersze i zaczął czytać na głos, tonem podnieconym:

„...nad stawem znaleziono tylko mundur bohatera oficera, cały we krwi”...

Selim-Chan przerwał:

— A co, Ali, zrobiłeś z ciałem? Skończyłeś opowiadanie na tym, że przebiłeś tego psa kindżałem i że padł zalany krwią...

— Do ciała przywiązałem kamień i wrzuciłem je do stawu, — odpowiedział Ali. — Nie chciałem, żeby te gjaury urządzili mi jeszcze piękny pogrzeb, temu lotrowi, który chciał cię zgładzić zdradziecko, Chanie... Taki pies nie powinien być pochowany w ziemi, jak porządny człowiek...

Oczy Selim-Chana błyszczały radością i ogromną miłością.

— O, Ali, twoje słowa są zawsze pełne mądrości, — powiedział, zwracając się do Kibirowa. Po tem czytał dalej:



Przywiózłem ze sobą, Chanie, gazetę z Groznego... Zobacz, jak się rozpisali o tym zamordowaniu

„...do munduru przypięta była kartka ze słowami: „Tak zginie każdy, kto targnie się na życie naszego wielkiego Chana”...”

Selim-Chan znów porwał w ramiona „Alięgo”, a obecni Czeceńcy wołali z entuzjazmem, jeden przez drugiego:

— O, tak, każdy twój wróg, Chanie, zginie haniebną śmiercią... — mówił jeden.

— Nasze kindżały nie dla parady tkwią w pochwach, jeszcze nie raz pokażemy tym psom, że z nami nie ma żartów... — wołał drugi.

— Poczuj na własnej skórze, czym pachnie wysyłanie szpiegów i zdrajców do naszych szeregów — wołał trzeci.

W izbie zapanował gwar, pefen triumfu i gotowości do walki.

Ci Czeceńcy, wierni słudzy Selim-Chana, czuli,

że krew ich zaczyna szybciej krażyć w żyłach na samą myśl o wrogu, o przeklętych „gjaurach”.

Kibirow, bohater tego dnia, bezpośrednio przyczyna tego entuzjazmu, przeżywał uczucia sprzeczne...

Radość i szczerzy zachwyt Selim-Chana dawały mu pewność, że „wielki Chan” nie ma co do niego najmniejszych nawet podejrzeń. Kibirow rozumiał, że to zamordowanie „Kibirowa” jeszcze bardziej wzmochno wiarę Chana w niego, Alięgo.

Ale z drugiej strony — im bardziej ufał temu Aliemu, im większe były oszustwa, w które uwierzył, tym groźniejszą, tym straszniejszą byłaby jego zemsta, gdyby wykrył zdradę, — myślał Kibirow.

„Zemsta jego byłaby wtedy straszna” — myślał Kibirow, — „i nie tylko ja padłbym ofiarą... Padłoby i wiele niewinnych ofiar, moich rodaków. Ci Czeceńcy mściliby się na wszystkich „gjaurach”.

Kibirow musiał się ciągle mieć na baczności, ciągle czuwać. Ani na jedną chwilę nie wolno mu było zapomnieć o swojej roli.

I teraz także, gdy Selim-Chan czytał z gazety opis zabójstwa oficera Kibirowa, „Ali” udawał, że całą duszą jest z nimi wszystkim, z Czeceńcami, a w rzeczywistości umysł jego pochłonięty był czymś zupełnie innym:

Myślał o Esaudzie, o jego podejrzliwym spojrzeniu. Przypominał sobie akcenty zazdrości, które brzmiały w głosie tego Czeceńca, gdy mówił o uznaniu i miłości Selim-Chana dla niego.

I Kibirow powziął w duchu decyzję:

„Esauda muszę mieć na oku. A gdy zajdzie potrzeba, „uprzętnię” go tak cicho, że „nawet kur nie zapieje”...”

## Rozdział piąty

Wiść o zamordowaniu oficera Kibirowa odbiła się głośnym echem po całym kraju.

Ostatnimi czasy Selim-Chan i jego banda ucichli nieco. Nie było specjalnie głośnych napadów rabunkowych, nie porywano nikogo i bogacze rosyjscy, wielcy właściciele ziemscy nieco lżej odetchnęli.

Aż tu nagle jak grzmot z jasnego nieba... Gzecziarze na wszystkich ulicach wołają na całe gardło:

„Straszne morderstwo”!

„Banda Selim-Chana zamordowała oficera Kibirowa”!

Albo:

„Stra - a - aszne morderstwo nad stawem!!

Znaleziono zbroczony krwią mundur oficera rosyjskiego, zamordowanego przez Selim-Chana!!”

Trudno opisać tumult i gwar, który panował tego dnia i dni najbliższych na ulicach Groznego.

Ludzie kupowali gazety poranne i wieczorowe, dodatki zwyczajne i nadzwyczajne...

Redakcje obłowiły się co niemiara... Rano donosiły, że schwytano mordercę oficera Kibirowa, a wieczorem — wychodził „dodatek nadzwyczajny” że władze były na fałszywym tropie...

Selim-Chan dawał znać o sobie. Dawał znać, że żyje i działa, i że jego niewidzialna ręka uzbrojona w kindżał zwisa jak miecz Damoklesa nad głowami wrogów.

Opinia publiczna była poruszona. Dreszczyły emocji przebiegał przy tym wszystkich... Donosząc bowiem o morderstwie, dokonany na oficera Kibirowie, prasa rozpisala się nieco obszerniej o osobie bohatera oficera.

Korespondenci gazet postarali się dowiedzieć jak najwięcej szczegółów o Kibirowie, i prześcigali się w opisywaniu jego odwagi, jego nieustraszonosci, jego bohaterstwa...

Opowiadano więc o tym, że postanowił sam jeden „pójść na Selim-Chana” i że nie chciał wyjawiać swego planu.

Cała ta sprawa była otoczona mgłą tajemniczości, przez którą mogły się przedrzeć nawet wszystkich widzące oczy zdolnych korespondentów.

Przez uczucia zarozy, jaki wywoływał w czytelnikach gazet sam fakt tajemniczego morderstwa, to niesłychane wydarzenie rozpalilo jeszcze ciekawość ludzka:

Jaki był plan, który ułożył Kibirow?

W jaki sposób chciał schwycić niebezpiecznego herszta bandy zbójckiej?

I jak doszło do tego, że go wykryto?

Ale wszystkie te pytania musiały pozostać bez odpowiedzi...

Wiadomość o tragicznej śmierci oficera Kibirowa wywołała ogromne poruszenie w kołach wojskowych.

Generał - Gubernator Michejew zwołał wielką naradę do Groznego...

Dalszy ciąg jutro

Prozrek od **BOLU GŁOWY**  
DLA DOROSŁYCH ZE ZN. FABR.  
**KOWALSKINA**  
stanie się również  
**PRZY PRZEZIĘBIENIU, GRYPIE; KATARZE**



# Uroczysty Obchód Rocznicy Powstania Styczniów. w murach naszego domu

Z inicjatywy Naczelnika Więzienia Piotrkowskiego p. Franciszka Gielniewskiego odbyło się w niedzielę uroczyste nabożeństwo w murach „szarego domu” przy licznych udziałach więźniów oraz w obecności specjalnie zaproszonej delegacji władz sądowych i prokuratorskich oraz miejscowych działaczy społecznych. Między innymi udział w uroczystości w charakterze zaproszonych gości wzięli: Prezes „Patronatu

nad więźniami p. sędzina Dembicka, zast. naczel. prokurator p. Jan Bacciarelli, sędzia S.O. Dembicki, p. naczel. Gielniewski, Naczelnik Urzędu Skarbowego p. Lucjan Krzewski, komisarz Ubezpieczalni inż. Jopkiewicz, Naczelnik Gielniewski, zast. naczel. komisarz Krawczyk i inni.

Nabożeństwo celebrował kapelan więzienny ksiądz prefekt Strózik. W czasie Mszy Świętej wzięli udział w kościele wyko-

nał zaszczytnie zasłużony dla kultury śpiewaczej chór „Lira”, który od czasu objęcia prezesury przez p. Józefa Waleckiego, obecnego prezesa, powiększył znacznie szeregi swoich członków i wybił się na czoło wśród tego rodzaju placówek życia społecznego na terenie m. Piotrkowa. Odśpiewane kolendy pod batutą p. W. Derczyńskiego wypadły imponująco i wspaniale.

Po nabożeństwie ks. cele-

brans wygłosił patriotyczno-religijne kazanie nawiązując do pamiętnej rocznicy Powstania Styczniowego i podkreślając wiekopomne zasługi praociców gdy nieśli w ofierze swą krew i życie w walce z gnębielami polskości.

Piękne kazanie trafiło do serc słuchaczy.

Na zakończenie nabożeństwa odmówiono modły za poległych bohaterów i zaintonowano pieśń „Boże coś Polskę”.

diofonia polska robi wszystko jest w mocy, aby zapewnić naszym skupieniom emigracyjnym w krajach europejskich dobrą słyszalność stacji polskiej.

Radiostacja Raszyńska położona w północno-zachodnim skrawku Europy gdzie w niektórych godzinach zakłóca jej odbiór stacja Luksemburska — jest do odbioru w całej Europie. Zachodnie Europy odbiera się również dobrze stacja: towicka — która uchodzi w opinii świata radiofonicznej za rekordową pod względem zasięgu, oraz poznańska. Południe Europy obsługują: towicka oraz wzmocniona, tnatnio stacja lwowska. Północny wschód Europy — stacja wileńska, a basenu morza Bałtyckiego — stacja toruńska. Pod względem łącznej mocy stacji wynoszącej 280 kw. stacja na czwartym miejscu w państwach europejskich, pod względem liczby słuchaczy — na szóstym, cyfry słuchaczy — na ósmym, nasycenie kraju radioodbiornikami — na 19. Pod względem ogólnej mocy stacji radiofonicznej przewyższają nas tylko Francja, Anglia i Niemcy.

Jeżeli chodzi o stacje lokalowe, to program przedawany początkowo trzy razy w tygodniu po godzinie, rozszerzył się do 16 godzin. Obecnie do odbioru świadczą rzeczywistość z tamtąd. Program naszych stacji od czasu do czasu słyszany w Ameryce Południowej, jedne stacje nasze mają anteny kierunkowe, obliczone na zasięg północno amerykański, a dla tarczenie programu radiowego dla Ameryki Południowej, szczególnie trudnym problemem, wymagającym dłuższych studiów. Począwszy od pierwszego roku budżetowego na rozbudowę radiofonii krótkofalowej przewiduje uruchamianie co roku dwu stacji o coraz większej sile, aż do mocy 144 tys. w stosunku rocznym.



## Kombinatorzy Związkowi w potrzasku

Mieszkańcy Piotrkowa Kuśmider Jan i Dukowicz Józef zorganizowali Związek Zawodowy Drobnych Rolników w Polsce Oddział w Piotrkowie, w którym Kuśmider Jan pełnił funkcję instruktora, a Dukowicz sekretarza.

Uprawiali oni od dłuższego czasu na terenie tego związku działalność przestępczą, gdyż w sposób podstępny i oszukańczy werbowali członków do tegoż związku i pod różnymi pretekstami wyludzali od nich sumy dochodzące do 100 zł., a nawet więcej, które przywłaszczali sobie jako honoraria za udzielanie porad prawnych. Po ujawnieniu przestępczej działalności przez twórców związku zostali oni aresztowani i prze-

kazani władzom sądowym, decyzją których osadzono ich w więzieniu.

## Uroczyste nabożeństwo

Dzisiejszego wtorku, tj. dnia 1 lutego o godz. 10 przed południem, odbędzie się uroczyste nabożeństwo w kościele Farnym z okazji imienin Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej prof. Ignacego Mościckiego.

O udział w nabożeństwie powyższym proszeni są pp. przedstawiciele władz i urzędów oraz organizacji społecznych ze sztandarami.

Komitet Obchodów Narod. w Piotrkowie

## Piękny Koncert

Staraniem Zarządu Polskiego Białego Krzyża, zostanie urządzony koncert w dniu 3 lutego o g. 20 w sali Gimnazjum T-wa Szkoły Średniej (Żeromskiego 2) z udziałem znakomitej skrzypaczki p. E. Umińskiej i p. Dygata — jednego z nielicznych uczniów Ignacego Paderewskiego.

Bilety w cenie zł. 2.50, 2, i 1.50 wcześniej do nabycia w Pijalni Mleka (Słowackiego nr. 4), w dniu koncertu przy wejściu od godz. 18.

Całkowity dochód przeznaczony na akcję oświatową w świetlicach żołnierskich miejscowego garnizonu.

## Elektrownia Okręgowa

w Zagł. Dąbrowskim na F.O.N.

W dalszym nieustającym wysiłku różnych instytucji i przedsiębiorstw na cele dozbrojenia naszej Armii, wzięła ostatnio udział Elektrownia Okręgowa w Zagłębii Dąbrowskim, wpłacając na konto czekowe P. K. O. Nr. 6 Funduszu Obrony Narodowej kwotę 10.253 zł. 16 gr. Jednocześnie Firma, „Sieci Elektryczne” Sp. Akc. w Sosnowcu wpłaciła na FON. PKO. Nr. 6 zł. 1.603.04 — z przeznaczeniem na zakup sprzętu wojennego dla Armii.

Czytajcie Dziennik Piotrkowski.

## Omali nieszczęśliwy wypadek samoch. prezesa Stankiewicza

W dniu 30 bm. około godz. 17 na drodze asfaltowej Meszcze — Piotrków podczas wymijania dwóch samochodów osobowych pana Stankiewicza Mariana zam. w Piotrkowie i d-ra Spiewaka nastąpiło lekkie zderzenie tyłów samochodów skut-

kiem czego samochód p. Stankiewicza wpadł do rowu. Na szczęście obyło się bez ofiar. Jest to już drugi z kolei wypadek samochodowy spowodowany przez d-ra Spiewaka, miejscowego lekarza weterynaryjnego.

## ROZKŁAD JAZDY AUTOBUSÓW na linii Łódź — Piotrków — Sulejów

**Autobusy odchodzą:**  
z Piotrkowa do Łodzi przez Srook, 6.30, 9.10, 12.45, 16.10; 20.00;  
przez Wolę Kamocką, 7.35, 10.00, 11.00, 14.00, 18.00;  
z Łodzi do Piotrkowa przez Srook 7.30, 11.00, 15.00, 18.00;  
przez Wolę Kamocką 6.00, 9.30, 13.00, 16.30, 20.00;  
z Piotrkowa do Sulejowa 7.30, 9.00, 11.10, 12.15, 14.30, 14.55, 16.25, 18.10, 19.25, 21.30;  
z Sulejowa do Piotrkowa i Łodzi 6.55, 8.20, 10.00, 12.00, 15.10, 15.20, 17.15, 19.15;  
z Sulejowa tylko do Piotrkowa 7.10, 20.10.

## Na srebrnym ekranie

### GDY KWITNĄ BZY

Brawo! Brawo! Bis! Wspaniały! Oszałamiający! Brawa i oklaski milionów witają triumfalny powrót rozśpiewanych kochanków z: „Kapryśnej Mariety” i „Rose — Marie” — Jeanette Mac Donald i Nelson Eddy, w przepięknym widowisku muzycznym Z. Remberga pt.

### „Gdy kwitną bzy”

Magiczne piękno i poziom muzyczny dotąd nie spotykane. Wielki Bal w pałacu cesarza Ludwika Napoleona; pełne poezji światło wiosny, imponująca premiera w operze.

Miłość jest wszechpotężna, gdy mężczyzna jest odważny, a usta kobiety pragną pocałunków. Jedna godzina w maju, wystarczy nieraz na całe życie. Jeanette Mac Donald, Nelson Eddy, John Barrymore, i Herman Bing — ta obsada w wielkim przeboju Metro Goldwyn Mayer — mówi sama za siebie „Gdy kwitną bzy” film upajający czarem wiosny muzyki i miłości już od wczoraj w kinie „ROMA”.

## Nowy spis telefonów

Wyszedł z druku oficjalny spis abonentów telefonicznych sieci państwowych i koncesjonowanych na terenie Okręgu Warszawskiego na rok 1938. Spis ten otrzymają wszyscy abonenci telefoniczni. Do spisu po raz pierwszy dołączony jest bezpłatny załącznik w formie broszurki, zawierający taryfę pocztowo-telekomunikacyjną.

## Na falach eteru.

### Zasięg światowy polskich stacji radiowych

W Klubie dziennikarzy radiowych odbyła się konferencja, na której naczelny dyrektor Polskiego Radia p. Roman Starzyński wygłosił prelekcję na temat zasięgu radiostacji polskich.

Po omówieniu sprawy radiofonii krajowej dyr. Starzyński przeszedł do kwestii wzbudzającej dziś największe zainteresowanie — europejskiego i światowego zasięgu polskich stacji radiowych, mówiąc m. in.

— Czytając zarzuty stawiane pod tym względem radiofonii, wydaje się iż są one skierowane pod niewłaściwym adresem, gdyż winny być skierowane przeciw prawom natury. Prawa, rządzące falami radiowymi, pozwalają na zupełnie pewny odbiór jedynie w ograniczonym promieniu od stacji nadawczej. O zasięgu rozgłośni nie decyduje ich moc. Przy tym, na pasie średniofalowym pracuje dziś w Europie z górą 300 rozgłośni, które wzajemnie się przekrzykują. W tych warunkach należy podkreślić że ra-



Jedyna Chrześcijańska Manufaktura **Jan Łanik** Piotrków, ul. Sieradzka 4. poleca: pierwszorzędne materiały na ubrania, kostiumy, mundury, mundurki uczniowskie, płaszcze i palta z fabryk chrześcijańskich — Ceny ściśle fabryczne.

Kino Teatr „AS” w Piotrkowie pl. Niepodległości Nr. 2

## MONUMENTALNY FILM POLSKI

Epopea miłości, bohaterstwa i poświęcenia! Bohaterski epos historyczny walk o Niepodległość

### Kościuszkę pod Racławicami

Popołudniówka od godz. 3 SŁOWIK WIEDNIA  
Początek o godz. 5 pp, w niedziele i święta o godz. 3 po poł.

Kino Teatr ROMA (Dawn. Nowości) w Piotrkowie Al. 3 Maja 11.

Dziś usłyszymy piękne melodie śpiewu, ujrzymy wspaniałą gre, niebywałą wystawę w filmie p. t.

## Gdy kwitną bzy

Jeanette Mae Donald z Nelsonen Eddy  
Początek o godz. 5 pp, w niedziele i święta o godz. 3 po poł.  
Na seansach popołud. „MŁODY LAS”